

Strajk protestacyjny w fabrykach metalurgicznych Francji wschodniej

PARYŻ. (PAP). Związki Zawodowe Metalowców departamentów Moselle i Meurthe et Moselle (Francja wschodnia) po zebraniu odbytym w Hagin Dange ogłosiły następujący apel:

„Od wtorku 3 czerwca przystępujemy do wszystkich fabryk do akcji

Niech metalowcy zamykają wszędzie swe niezachwianą wolę udarmienia spisku przeciwko klasie robotniczej i narodowi francuskiemu.

Od środy 4 czerwca przeprowadzamy we wszystkich fabrykach metalurgicznych strajki na znak protestu przeciwko uwiedzeniu Jacques Duclos, pod hasłem walki przeciwko faszyzmowi, nędzy i wojnie!

Z KRONIKI

dyplomatycznej

WARSZAWA. (PAP). W dniu 3 bm. delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, pod przewodnictwem ministra Handlu Tian Si-ju, przed wyjazdem do Polski złożyła wizję pożegnania ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Budowa linii wysokiego napięcia Kujawszew — Moskwa

MOSKWA. (PAP). W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie linii przesyłowej wysokiego napięcia, która połączy Moskwę z największą na świecie Kujawszewską Elektrownią Wodną.

Już wkrótce przystąpi się do zakładania fundamentów pod maszyny przyszłej linii.

Z kraju i ze świata

W tych dniach odbyło się uroczyste wręczenie standardów prezdniczych CRZZ zwycięstwu załogom zakładów i urządzeń technicznych „Zgoda”, zakładów przemysłu azotowego im. P. Pindera i zakładów przemysłu włókiennego im. P. Pindera. Te wysokie wyróżnienia załogi uzyskały za najlepsze wyniki produkcyjne w odpowiednich branżach w I kwartale br.

Do Moskwy powróciła delegacja chińskich polskich, która zwiędziła kolechozy, sowe-hozy i ośmiocylindrowo-tractory torowe wielu obwodów radzieckich.

Po powrocie do Moskwy członkowie delegacji przyjęli zostali przez ministra Rolnictwa ZSRR — Iwaną Benediktową.

Dzięki poważnej pomocy Związku Radzieckiego przemysł węglarski produkuje obecnie także maszyny i urządzenia techniczne, które dotychczas importowano z zagranicy. Fabryki węglarskie produkują m. in. traktory, kombinatory zbożowe, lampy radiowe, aparaty do telefony, maszynki do szycia i aparaty filmowe i t. d.

W Pradze zmarł wybitny pisarz i uczynek Czechosłowacji prof. Uniwersytetu im. Karola w Pradze — Bohumil Malešus.

Naprzód na Złot Młodych Przdowników

Zobowiązania młodzieży huty Stalowa Wola przyniosą dodatkową produkcję o wartości 626.822 zł.

Młodzież robotnicza zakładów pracy przodownictwem w pracy przysięgła zdobyć zaszczytne prawo uczestniczenia w Złocie Młodych Przdowników Budowniczych Polski Ludowej.

Inicjatorem zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, była w stalowowskiej hucie młodzieżowa brigada produkcyjna im. Bolesława Bieruta. Brigada ta zobowiązała się zorganizować jeszcze jedną młodzieżową brigadę produkcyjną heblarek, podnieść wydajność pracy swojej brigady do 200 proc., zmniejszyć nad maszynami do tego stopnia, aby nie dopuścić do awarii, opracować gazetkę ścienną o tematyce złotowej i wysunąć dwóch uczniów na heblarzy.

W realizacji zobowiązań złotowych na celowo wysunęła się mło-

dzieżowa brigada produkcyjna im. Hanki Sawickiej na wydziale, gdzie kierownikiem jest tow. Leopold Ostrowski. Brigada ta pracuje na heblarkach wahadłowych i podjęła zobowiązania produkcyjne na sumę 150.000 zł.

Nie pozostaje też w tyle młodzież ze Stalowni, która wyprodukowała ponad plan wysoko-wartościową na sumę 192.200 zł, a dwie młodzieżowe brigady produkcyjne im. Janka Krasińskiego i Hanki Sawickiej na Odlewni Staliwa, zobowiązały się wyprodukować ponad plan produkcyjny o wartości 20.000 zł. Młodzieżowy zespół wózków akumulatorowych z wydziału transportowe-

go podnieśli wydajność pracy o 40 proc.

Na wydziale mechanicznym, gdzie kierownikiem jest tow. Idzi Kowski, trzy obsady maszyn, które obsługują Weronika Bucia Maria Kubicka i Mieczysław Warchoł zobowiązali się pracować melodą tow. Zandarowej, tj. przekazywać maszynę swojemu następcy w pełnym ruchu wykonywując w ten sposób 480 minutowy dzień pracy.

Marian Siada i Stanisław Mulińska podniosą wydajność pracy o 40 proc.

Ponadto cały szereg młodzieżowych brigad produkcyjnych i zespołów podjęło zobowiązania zespołowe i indywidualne.

Ogółem młodzież w stalowowskiej hucie podjęła zobowiązania na sumę 626.822 zł.

Robotnicy województwa rzeszowskiego żądają natychmiastowego uwolnienia Jacques Duclos

Na wieść o bezprawnym aresztowaniu sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji tow. Duclos, robotnicy przemysłowi poszczególnych instytutów, młodzież szkolna i całe społeczeństwo województwa rzeszowskiego, przyłączając się do głosu protestu wielomilionowego mas robotniczych na całym świecie, piętnując bezprawne postępowanie reakcyjnego rządu francuskiego i domagając się natychmiastowego uwolnienia z więzienia tow. Duclos.

Ostatnio masowy protestacyjny z udziałem całej załogi odbył się w licznych zakładach pracy na terenie Rzeszowa i pozostałych miast województwa. Pracownicy Ekspozytury Wojewódzkiej PKS w Rzeszowie na masowo podjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie i najostrejszy protest

przeciwko haniebnej aresztowaniu przywódcy ludu francuskiego, wielkiego bojownika o pokój i wolność ojczyzny i pokój narodów o wolność i pokój.

Młodzież Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Rzeszowie, z oburzeniem przyjęła wiadomość o bezprawnym aresztowaniu tow. Duclos. Na masowo protestacyjnie uczennica Bronisława Dziedzic wygłosiła referat o okolicznościach, a uczennica Zdzisława Berłowska, odczytała zebraniem komunikaty z pras.

Pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w uchwałom proteście, wyrażając głęboką solidarność z narodem francuskim, walczącym nieugięcie o pokój i demokratyczną Francję i wraz z klasą robotniczą Francji oraz całego świata ostro potępiając przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Jacques Duclos.

Pracownicy Wydziału Oświaty Prezydium Woj. Rady Narodowej i Woj. Komisji Planowania Gospodarczego na masowo wyraził najgłębsze oburzenie i ostry protest przeciwko nieczemu postępowaniu rządu francuskiego. Nieugięta postawa ludu francuskiego i mas pracujących całego świata — mówili — dowodzi, że nie nie zdoła powstrzymać coraz potężniejszej walki narodów o wolność i pokój.

Pracownicy Wydziału Oświaty Prezydium Woj. Rady Narodowej i Woj. Komisji Planowania Gospodarczego na masowo wyraził najgłębsze oburzenie i ostry protest przeciwko nieczemu postępowaniu rządu francuskiego. Nieugięta postawa ludu francuskiego i mas pracujących całego świata — mówili — dowodzi, że nie nie zdoła powstrzymać coraz potężniejszej walki narodów o wolność i pokój.

Komunikat Sekretariatu Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ. (PAP). Dziennik „L'Humanite” opublikował następujący komunikat Francuskiej Partii Komunistycznej: Sekretariat Francuskiej Partii Komunistycznej protestuje przeciwko nowemu zamachowi, dokonанemu przez rząd Pina'ya na Francuską Partię Komunistyczną i inne organizacje demokratyczne.

31 maja br. policja pod pretekstem rewizji, wdarła do lokalu Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, spłądowała biura i zdemolowała urządzenia biurowe.

Sekretariat piętnuje z oburzeniem postępowanie rządu i

polacji, które kpią z elementarnych zasad praworządności.

Wdarł się do biur Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej i do biur Federacji Departamentalnej Sekwany, łącznie z biurami towarzyszącymi posiadającym niesłuszną kancelską, splądrowano je w nieobecność tych towarzyszy co jest pogwałceniem elementarnych zasad prawa.

W tych warunkach jest rzeczą oczywistą, że rząd będzie mógł twierdzić, jakoby w aktach wywiezionych przez policję, znalazłoby to właśnie, co rząd chciał tam podziurzyć.

Dlatego też sekretariat prosi wszystkich ludzi pracy, aby uważali wyniki tej tzw. rewizji

za zwykłe kłamstwo policji, którego celem jest przeszkoczenie w rozwoju zjednoczonej akcji przeciwko faszyzmowi i wojnie. Sekretariat wzywa klasę robotniczą i cały kraj do spójnego i wspólnego działania przeciwko osiaganiu ostatecznego zwycięstwa.

Poniżej czytelnym zamieszczaamy listy i manifesty, które w imieniu legajnie Francuskiej Partii Komunistycznej, — sekretariat postanowił, że tymczasowo, do chwili ponownego udostępnienia lokalu Komitetu Centralnego, FPK przenosi swą siedzibę do klubu parlamentarnego Francuskiej Partii Komunistycznej w Zgromadzeniu Narodowym.

W szóstą rocznicę zgonu Michała Kalinina

MOSKWA. (PAP). Masy pracujące Związku Radzieckiego obchodzą w dniu 3 bm. szóstą rocznicę zgonu wybitnego działacza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — Michała Kalinina.

W rocznicę zgonu wielkiego rewolucjonisty odbyły się w za-

kładach przemysłowych, fabrykach i instytucjach Moskwy, Leningradu i innych miast Związku Radzieckiego akademie i zebowania poświęcone życiu i działalności Kalinina.

Liczne tłumy mieszkańców Moskwy zwiędziły w tych dniach muzeum im. Kalinina,

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone pamięci Kalinina.

W Leningradzie — kolebce rewolucji, gdzie Kalinina rozpoczął swą działalność rewolucyjną, liczne wieczki zwiędziały miejscowe związane z jego imieniem.

Egzaminy dojrzałości



EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI, KTÓRE ODBYŁY SIĘ OSTATNIO W TECHNIKUM METALOWYM W ROPCZYCACH (POW. DEBICA) WYKAZAŁY WYSOKI POZIOM OPANOWANIA PRZEZ UCZNIÓW MATERIAŁU TEORETYCZNEGO I PRAKTYCZNEGO. DO EGZAMINÓW MATURALNYCH DOPUSZCZONO 140 UCZNIÓW. WSZYSTCY ONI ZDAŁY EGZAMINY Z WYNIKAMI DODATNIMI. 19 UCZNIÓW ZDAŁO EGZAMINY Z ODZNACZENIEM. ŚREDNIA OCEN WYNIOSŁA 4,1.

NA ZDJĘCIU: UCZEŃ TECHNIKUM JAN KIEKJA PRZEDSTAWIA SWĄ PRACĘ CZŁONKOM KOMISJI EGZAMINACYJNEJ, ZDAŁ ON EGZAMINY Z WYNIKIEM OGÓLNYM B. DOBRYM.

CAF—fot. Jan Tymński

W Bukareszcie odbyła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego

BUKARESZT. (PAP). 2 czerwca odbyła się kolejna sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego w Rumunii. W lokalach zajęli miejsce Gheorghiu Dej, członek akademii K. Parhon, Petru Groza, zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Kiszyniewski, George Apostol, Kivu Stoica, Anna Pauker, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, ministrowie, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych szeregu państw z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem ZSRR w Rumunii Kaftaradze na czele.

Uchwalono jednomyślnie projekty ustaw o organizacji państwowości, o utworzeniu i strukturze organizacyjnej prokuratury Rumuńskiej Republiki Ludowej jak również o organizacji wojewzkich instancji sądowych i prokuratury wojskowej.

Następnie podano do wiadomości oświadczenie członka akademii K. Parhona z prośbą o uwolnienie go od obowiązków przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego z uwagi na sędziwy wiek i ogromne przeciążenie pracą naukową. W przemówieniu swym członek akademii Parhon zapewnił postów, że

członkowie poświęca się całokształtowi pracy naukowej — będzie nadal aż do końca życia służył ojczyźnie i sprawie pokoju i socjalizmu.

Posowie zgłoszali K. Parhonowi długotrwałą owację. Wśród burzliwych oklasków K. Parhon w imieniu specjalnej komisji, powołanej przez Zgromadzenie, zaproponował wybór Petru Groza na stanowisko przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, uwalniając go w związku z tym od obowiązków prezesa Rady Ministrów. Postowie wyrażali serdecznie nowemu przewodniczącemu Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, uwalniając go w związku z tym od obowiązków prezesa Rady Ministrów. Postowie wyrażali serdecznie nowemu przewodniczącemu Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, uwalniając go w związku z tym od obowiązków prezesa Rady Ministrów.

Liczne zgłoszenia do Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ. (PAP). „L'Humanite” stwierdza, że represje polityczne przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej, w szczególności aresztowanie Duclos, wywołały fale zgłoszeń nowych członków do tej partii. Akces do Francuskiej Partii Komunistycznej zgłosiło m. in. wielu mieszkańców Paryża i St. Ouen. W ciągu ostatnich kilku dni wstąpiło do FPK 200 członków Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej okręgu Sekwany.

Genevieve Frayse, profesor

ka leoum w St. Briac wysto-
sowała do Jacques Duclos list, w którym pisał:
— Drogi Towarzyszu: Dowiaduję się, że zostałeś aresztowany. Dotychczas nie widziałem cię nigdy. Mam jednak zaufanie zarówno do ciebie jak i do Francuskiej Partii Komunistycznej. Zanim napisałem ten list — zgłosiłem się do waszej partii. Nie ma czasu na wahanie, gdy jesteście atakowani, gdy atakowana jest partia. Rząd myśli się, sądząc, że nas zastraszy. Nie spocznemy, dopóki nie zostanie uwolniony z więzienia.

Z placu budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. (PAP) Już po nad 3 tygodnie radziecy budowlawcy wykonują wykopy pod fundamenty wysokościowej części Pałacu Kultury i Nauki. Niezwykle sprawną organizacją pracy zapobiega pracownikom i pozwala na pełne wykorzystanie i cznego sprzętu mechanicznego. Codziennie wywozi się ok. 2,5 tys. metrów sześciu ziemi. Co kilkanaście minut z głębokiego wykopu wyjeżdżają naladowane ziemią pojeździe samochoydy-wywrotki. Do chwili obecnej wywieziono z terenu wykopu już ok. 46 tys. m. sześciu ziemi, o łącznej wadze ponad 80 tys. ton.

Uroczysta inauguracja festiwalu filmów polskich w ZSRR

MOSKWA. (PAP) W Moskwie, Leningradzie i wszystkich siołach republik związkowych odbyła się 2 bm. uroczysta inauguracja festiwalu filmów polskich.

W Moskwie, na uroczystości inauguracji festiwalu, przybyli licznie przedstawiciele świata kultury, nauki i sztuki oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych. W pierwszym dniu festiwalu, który trwać będzie do 8 czerwca, w kinach moskiewskich wyświetlane będą filmy: „Młodość Chopina”, „Ostatni etap” i inne.

Przeszło 5 milionów członków w szeregach Komsomolu

MOSKWA. (PAP) Członkostwo „Młody bolszewik”, wydawa przez KC Komsomolu podaje, że w szeregach Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży znajduje się obecnie przeszło 15 milionów osób. Przeciwnie do Komsomolu wstępują dziesiątki tysięcy młodych robotników, kolejarzy, urzędników i studentów.

Poważne osiągnięcia przemysłu chińskiego

PEKIN. (PAP) Przemysł chiński rozpoczyna produkcję wielu nowych maszyn i urządzeń technicznych. I tak np. przemysł elektrotechniczny w Chinach północno-wschodnich przystąpił ostatnio do produkcji nowoczesnych turbin wodnych, frezarek, transformatorów itp. Dotychczas maszyny te importowano z zagranicy.

Wielki kanał nawadniający w Albanii

TIRANA. (PAP) Albańska Agencja Telegraficzna podaje, że w Albanii odbyło się uroczyste oddanie do użytku wielkiego kanału nawadniającego długości 43 km na trasie Pezani-Kawaja. Wody tego kanału urozumią nawadniać 7 tys. ha ziemi. Na ziemiach tych rozwinięto się m. in. uprawa bawłonu.

Na uroczystości otwarcia kanału przemawiał wicepremier rządu albańskiego — H. Kapo, podkreślając, że zbudowanie kanału stało się możliwe dzięki ogromnej pomocy Związku Radzieckiego.

Proklamowanie strajku generalnego w Japonii

PEKIN. (PAP) Jak donosi z Tokio, Centralna Rada Japońskich Związków Zawodowych i komitet walki przeciwko bezprawnym ustawom antyrobotniczym uchwały na wspólnym posiedzeniu proklamowanie na dni 7 i 17 czerwca br. powszechnego strajku protestacyjnego przeciwko jaszczycy Japonii.

Demonstracje i strajki we Francji przeciwko faszystowskiemu zarządzeniom Pinay

PARYŻ. (PAP) Francuska prasa demokratyczna donosi o coraz liczniejszych manifestacjach ludności przeciwko faszystowskiemu rządowi Pinay'a. W całym kraju odbywają się wiece i krótkotrwałe strajki pod hasłem: „Żadamy zwolnienia Duclos i innych patriotów! Protestujemy przeciwko rewizjom w organizacjach demokratycznych i innym aktom bezprawia ze strony rządu!”

Grupa radnych i merów SFIO kantonu St. Maurice (Gironde) ogłosiła deklarację, w której potępia represje o charakterze faszystowskim, podjęte przez rząd Pinay'a wobec Jacques Duclos i innych patriotów.

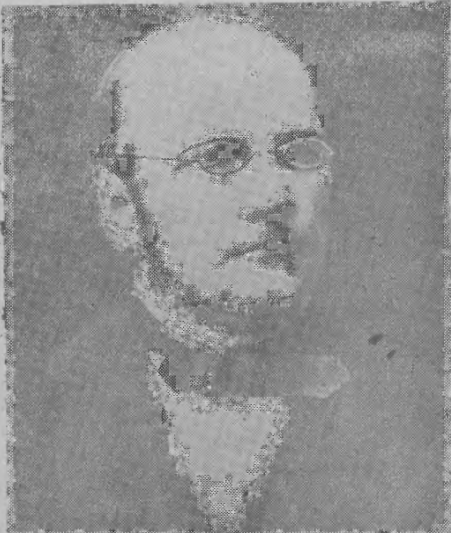
Odezwe podpisał m. in. merowie miejscowości St. Foy, La Longue i St. Laurent du Bois oraz koalicyjnymi radni St. Maurice.

„L'Humanite” podaje, że w różnych miejscowościach Francji odbyły się w ostatnich dniach wiece i manifestacje pod hasłem zwolnienia Duclos i Stila oraz innych patriotów, jak również przeciwko przybyciu Ridgway'a i wojnie bakteriologicznej.

W Villeneuve le Roi do tysiąca osób przemawiał deputowany komunistyczny Benois. Robotnicy fabryki Vernon zobowiązali się „walczyć aż do zwycięstwa o wolność”. Na zebraniu na jednym z placów w Villenoble zebrano 300 podpisów pod rezolucją protestacyjną. Policja aresztowała jednego radnego miejscowego.

Przed fabryką amunicji w Tulle odbyła się samorzutna manifestacja z udziałem 1.500 osób, które w pochodzie udały się na dworzec kolejowy. Policja nie ośmieliła się interweniować. W okolicach Tulle odbyły się liczne kilkugodzinne strajki. W Donzenac wszyscy górnicy strajkowali przez 24 godziny. 100 proc. górników w Bordeaux w sobotę przerwało pracę na godzinę.

Szczególnie potężne rozmiarę akcja protestacyjna przybrała w okręgu wyborczym Duclos i jego młodego zamieszkańca w Montreuil pod Paryżem. W niedzielę odbył się tam masowy wiec. Pod petycjami, żądającymi wolności dla Duclos, zebrano dotąd w Montreuil 8 tysięcy podpisów.



Muzyka z ludu i dla ludu

(W 60 rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki)

Burżuazja historia muzyki przeciwstawiała Moniuszkę i Chopina. Pierwszy — zaściankowy organista, zacięty poczciwiec, ograniczony, niezdarny, nieciekawy. A i muzyka nadaje się właściwie tylko „na domowy użytek”. Za to Chopin-europejski, światowiec, jego muzyka nawet jest za wysokiego lotu dla przeciętnych Polaków, za subtelna i wytworna. Zarówno rzekoma zaściankowość Moniuszki, jak i rzekomy elitaryzm Chopina były cechami przypisanymi tym wielkim kompozytorom specjalnie po to, aby pomniejszyć i sfalszować ich społeczny wizerunek, przemilczeć najbardziej istotną, postępową treść ich dzieł. Dziś już prawdziwy Chopin — świadomy twórca sztuki narodowej, sztuki ludowej — jest nam coraz bliższy, widzimy go coraz wyraźniej. Pamięci Moniuszki natomiast dzieła się długi czas krywdła. Prawdziwy Moniuszko bowiem był człowiekiem walki, był jednym z najświetlejszych i postępowych umysłów swych czasów, o szerokiach horyzontach społecznych, politycznych i artystycznych.

Moniuszko rozpoczął swą pracę kompozytorską od pieśni przeznaczonych dla najszerszych mas. Jako teksty Moniuszko wybierał przeważnie wiersze Mickiewicza. Starając się o jak najbardziej swojską i „domową” — jak pisał — formę pieśni, Moniuszko pragnął nie tylko ofiarować prostym ludziom swoją własną twórczość, ale zarazem poznać ich w ten sposób z poezją Mickiewicza.

Pod koniec życia Moniuszko potwierdził swoją miłość do tego, co narodowe, krajowe, miejscowe: „Ja nie tworzę nowego, podróżując po ziemiach polskich natychmiast jestem duchem narodowych pieśni, a z nich mimowolnie przełam natychmiast do wszystkich tych pieśni”. Moniuszko bowiem — nie przybrał modnego, kosmopolitycznego blasku ani w podróży do Berlina, ani do Paryża. Konsekwentnie służył polskiemu „gminowi” — jak mówiono. A jednak i jego twórczość — nazwana przez „wykwintniejszą” sferę „muzyką dla woźaków” — zdobyła niesmiertelność właśnie swym czystym, narodowym charakterem.

Dużą rolę w życiu i twórczości Moniuszki odegrała przyjaźń z wielkimi twórcami rosyjskiej opery narodowej, Glinką i Dargomyżskim, a potem ścisły kontakt z „postępną górną” — grupą kompozytorów-nowatorów, walczącą o odrodzenie muzyki narodowej. Przyjaźń Moniuszki z postępnymi kompozytorami rosyjskimi wyrosła z jednakość w nich umiłowania ludu, z dumy i poczucia godności narodowej, ze szczerego demokratyzmu.

Walka o odrodzenie muzyki narodowej i pasowanie jej na narzędzie kształtujące świadomość ludu, rewolucyjną, jęce ludu, osłgnęła swe szczyty u Moniuszki w twórczości operowej. Moniuszka napisał wiele młodzieńczych oper i operetek komicznych. Właściwie narodowy polskiej opery narodowej przyniósł jednak dopiero „Halaka”. „Halaka” stała się nie tylko przełomowym wydarzeniem muzycznym. „Halaka”, napisana w rok po rzuci górnicy i wyrażona przeciw szlachcie, przeciw krzywdzie chłopskiej, była deklaracją ideową Moniuszki i świadectwem jego zdecydowanej postawy społecznej i politycznej. Burżuazjna historia muzyki, nie mogąc pomniejszyć genialnego dzieła, usiłowała pomniejszyć twórcę i starała się fałszywie tłumaczyć treść tego, co chciał wypowiedzieć. „Halaka” miała rozrzewnać — zamieść hartować, usypiać — zamieść budzić i buntować. Nie darmo władze carskie przetrzymywały dziełce lat partyturę „Halaki” w szafach Opery Warszawskiej, nie darmo także potem przez wiele lat ją zmieniano, poprawiano w duchu interesów klas posiadających.

Retuszowana była także wszystkie dalsze opery Moniuszki: opera ludowa „Flis”, satyra na szlachtę — „Hrabina”, „Verbum nobilit”, „Straszny dwór”. Wielki dramat muzyczny „Patria” uchowany temat Moniuszki, który Moniuszko przygotowywał przez trzydzieści lat — nie był grywany w ogóle. Tu już bowiem żaden retusz, żadne siaroty nie zdołaby zagłuszyć żarliwego protestu przeciw niesprawiedliwości społecznej.

Falszywe oceny, kłamstwa, intrygi dały się Moniuszce we znaki jeszcze za życia. Mimo to nigdy nie odstąpił od swego światopoglądu. Moniuszce bardziej zależało, by wzmocnić i przemawiać do szerokiej mas, niż zdobywać pooblebne rocznice. Raz tylko wyrwała mu się ekarja: „...Oswobodźcie mnie od tych zakłusowanych intryg i kłamań, a zobaczycie, jak przedko jedną po drugiej moje nowe opery na scenie ukazywać się będą”.

Moniuszko wytrwale walczył o prawo obywatelstwa dla muzyki narodowej — podobnie jak walczył jego rosyjscy przyjaciele. Dozwał też setnego przedstawienia „Halaki” w Warszawie i organizowanego staraniem rosyjskich przyjaciół przedstawienia w Petersburgu. Walka z przeciwnościami wyczerpała jednak Moniuszkę. Umarł 4 czerwca 1872 roku na udar serca, mając zaledwie 53 lata.

Spółeczeństwo polskie piętnuje zbrodnicze knowania imperialistów

WARSZAWA. (PAP) Nieustannie napływa fala protestów i rezolucji, w których społeczeństwo polskie z najwyższym oburzeniem piętnuje zbrodnicze knowania i prowokacje amerykańskich imperialistów i ich pacholców. Naród polski jednomyślnie wyraża swą solidarność z patriotami niemieckimi, walczącymi o pokójowe, zjednoczone Niemcy, z walką mimo Francji przeciwko reakcyjnemu rządowi Pinay'a.

W selkach wst całego kraju odbywają się masowe zebrania gromadkowe, na których chłopcy protestują przeciwko prowokacjom imperialistów i ich neofaszyzowskich esolców.

Prawie wszyscy mieszkańcy gminy Błeszkowice, pow. Prudnicki, zgromadzili się na zebraniu protestacyjnym. Ośmiestkami przyjęli zebrani wypowiedź średnio-rozowego chłopca — K. Olwy, który z naciskiem stwierdził, że zbrodnicze machinacje wrogów pokoju potęgują nienawiść chłopów polskich do imperialistów, umacniają miłość do sił pokoju i postępu, którym przewodzą Związek Radziecki.

Hasła zwrócenia w Okręgową Komisję Kółczy przy

ZBoWid w Olsztynie uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy: „My, księża katolicki, łączymy się z całym narodem w Jego słusznym oburzeniu przeciwko haniebnej umowie imperialistów z odwołaniami, umowie, która wymierzona jest przeciw naszej ludowej ojczyźnie i wszystkim miłującym pokój narodom”.

Wizytację piętnującą knowania imperialistów z neohitlerowcami z Bonn uchwalili zebrani na swym dorocznym zjeździe delegaci komitetów terenowych Odbudowy Warszawy.

Amerykianie znęcają się nieustannie nad jeńcami na wyspie Kożedo

NOWY JORK. (PAP) Według doniesień agencji amerykańskich, dowódcą maczelny amerykańskich wojsk na Dalekim Wschodzie, gen. Clark, przybył w asyście gen. van Fleet na wyspę Kożedo. Clark odwiedził wobec przedstawicieli prasy: „Użyjemy koniecznej siły, aby zmusić jeńców wojennych do podporządkowania się naszym rozkazom”.

Prasa amerykańska przynosi świeże wiadomości o dalszych masakrach soldateski amerykańskiej na jeńcach koreańskich i chińskich. 2 czerwca jeden z oficerów amerykańskich zranił strzałem z pistoletu jeńca koreańskiego w sektorze nr 60 obozu na Kożedo. Dnia poprzedniego siły oddział amerykański wdarł się w

asyście 2 czołgów do jednego z sektorów obozu dla zdarcia czerwonego szlankami, powiewającego na barakach. Ponieważ jeńcy stawiali opór, weszli z nich zostało poranionych i pobitych. Po wycofaniu się Amerykanów, jeńcy koreańscy i chińscy ponownie zawisli czerwony szlankami na wysokim maszcie.

Co niesie narodowi niemieckiemu „układ ogólny”

Korespondent berliński „Pravdy” P.Naumow pisze w artykule pt. „Co niesie narodowi niemieckiemu układ ogólny?”

Przed kilku dniami został nareszcie opublikowany tekst separatystycznego „układu ogólnego”, zawartego przez Siano Zjednoczone, Anglię i Francję z „rządem” bonkskim.

Już w części wstępnej układu ujawnia się jego militarystyczny i imperialistyczny charakter. „Naszym wspólnym celem — oświadczają autorzy układu — jest włączenie... Republiki Federalnej do wspólnoty europejskiej, która z kolei włączy się do rozwijającej się wspólnoty atlantyckiej”.

Artykuł 4 układu zobowiązuje państwo bonskie do wzięcia udziału „w europejskiej wspólnotie obronnej”, tj. do oddania do dyspozycji amerykańskiego dowódcy armii atlantyckiej pewnej określonej liczby niemieckich dywizji oraz zachodnio-niemieckiego potencjału przemysłowego.

Niemcy Zachodnie zupełnie oficjalnie przekazała się w obóz wojenny bloku atlantyckiego w Europie. Decyzja w kwestii liczebności wojsk stacjonowanych w Niemczech Zachodnich należy do Amerykanów. Separatystyczny „układ ogólny” przynajmniej trzem

carstwom zachodnim prawo dyslokacji na terytorium Niemiec Zachodnich formacji wojskowych każdego z państw bloku atlantyckiego. Jako uzupełnienie dotychczasowych wydatków okupacyjnych separatystyczny układ wojenny nakłada — pod płaszczykiem wkładu w sprawę obrony Zachodu — na barki ludności Niemiec Zachodnich ogromne wydatki związane z odbudową i utrzymaniem Wehrmachtu. W sztabach amerykańskich obliczono, że do sformowania każdej dywizji będzie kosztowało mieszkańców Niemiec Zachodnich ponad 2 miliardy marek.

W artykule pierwszym układu mówi się o udzieleniu rządowi bonkskiemu „pełni władzy w sprawach wewnętrznych i zagranicznych”, o zniesieniu statusu okupacyjnego i wysokiej komisji mocarstw zachodnich. Ale kilka wierszy niżej podaje się, że „ambasadorowie” mocarstw zachodnich, piastujący dotychczas stanowiska wysokich komisarzy, będą decydowali samodzielnie w tych sprawach, które trzączą masom uważają za wspólne. Innymi słowy pod płaszczykiem „rady ambasadorów” zachowuje się wysoka komisja, która będzie nadal decydowała o losach Niemiec Zachodnich.

Podpisany w Bonn układ za wiera szereg artykułów, ujawniających ze szczególną wyrazistością kłamstwo o „samodzielności” i „niezależności” Niemiec Zachodnich. Chodził przede wszystkim o artykuł, przewidujący „szczególne prawa” mocarstw zachodnich. Szczegółne miejsce zajmuje w układzie artykuł 5, dzielący przyznanym mocarstwom zachodnim prawa do ogłaszania w Niemczech Zachodnich stanu wyjątkowego, podczas którego pełnia władzy przechodzi w ręce władz okupacyjnych.

Układ bonski stanowi wojskowo-polityczną znowę imperialistów amerykańskich z kółkami zachodnio-europejskich odwetowców do których należą potencjał przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim przemysłu wojennego oraz niedobitków generacji faszystowskiej i jej sluzgi polityczni typu Adenauera. Kola te pragną jak najszybciej stanąć na nogi, odszukać utracone pozycje gospodarcze na rynkach światowych, odbudować i zwiększyć swój potencjał militarny i rozpocząć nową wojnę przeciw miłującemu pokój narodom.

Do ruchu przeciw „układowi ogólnemu”, do ruchu o zjednoczenie Niemiec włączają się coraz to nowe szeregi ludzi, patriotyczne siły narodu niemieckiego zdecydowane są stępować imperialistyczną transakcję, zawartą 26 maja w Bonn.

Z wojewódzkiej rady palaczy kotłowych i energetyków

Czy muł węglowy - to dobre paliwo ?

Takie i podobne zagadnienia, wszystkie dotyczące oszczędzania węgla, wiele związanych ze sprawą racjonalnego użytkowania energii elektrycznej i parowej, stały w centrum dyskusji, jaka rozwinęła się podczas ostatniej rady palaczy kotłowych i energetyków w Rzeszowie. Były one na tyle wyczerpująco omówione przez dyskutujących z pasją, dzielących się swym wieloletnim doświadczeniem, palaczy i energetyków, że opuszczano salę obrad z głębokim przekonaniem, że muł to wcale dobry węgiel pod warunkiem, że wie się jak go spalać.

W małych czy tylko w dużych kotłowniach

W pewnej chwili w czasie narady powstał inż. Modrzewski z huty Stalowa Wola i wyraził wątpliwość, opierając się na wytykach własnych obserwacji, w celowości spalania mułu w małych kotłowniach. Niektórzy palacze już przed tym dawali do zrozumienia, że nie bardzo są „przekonani do mułu”, że z tym mułem to więcej kłopotów i dodatkowej roboty niż korzyści. Dyskusja nabierała coraz gorętszych rumieńców. Serce się pogładzi, ale problem wisiał w powietrzu nie rozwiązywał. Zdania były podzielone, a palacze z małych kotłowni nie zabierali głosu, ponieważ istotnie do tej pory nie prowadzili nawet mułu spalać.

Była wysłuchana z napięciem. Była o tyle ważna i ciekawa, że palacze usłyszeli wreszcie jakimi trudności są. Znamy już nie trzeba spalać oddzielnie, bo wtedy istotnie wytworzą się w kotle i przewodach szklaka, ale wyłącznie w mieszance z innymi gatunkami węgla. Ponadto palacze z „Sanowaru” rzucają mieszankę cienką warstwą jedynie na pierwszą część ruszów. Z chwila, gdy pło mien jest dostateczny, spycha się mieszankę na tył paleniska dla zupełnego spalenia. Sa ma zaś mieszankę musi być dostosowana do kotłów. Ilość mułu nie powinna przekraczać pewnego limitu właściwego dla danej kotłowni.

No i szkolenie. Bez szkolenia palaczy — mówili tow. Bogaczewski — nie ma oszczędności węgla. Nasi palacze przesłuchali w tym zakresie przeszłość i wiedzą już jak spalać każdy gatunek węgla do końca, by nie wyrzucić na zewnątrz, dymiącej szklaki, pełnej niewypalonych cząstek cennego węgla, które niekiedy się są później ciałami dziurami na powietrzu.

Wymiana doświadczeń

Takich wypowiedzi na naradzie było dużo. Nikt nie chciał dla siebie własnych doświadczeń. Z ochotą dzielono się nimi z palaczami pokrewnych fabryk, przekonywano operując nieodpartymi faktami. Wymiana doświadczeń z słowami tow. Bogaczewskiego z WSK Rzeszów. Kocioł byłby istotnie posłusznym był dotychczas czyszczony grafitem i to nie powierzchniowo — ale jak się wyraził tow. Przystulski — tak, by grafit wżarł się w ścianę kotła.

W wodzie zawsze znajduje się namul, który osiada na ścianach kotła. Ale i z namulem można sobie poradzić, jeśli kran wodny otwiera się z zamkniętą, na skutek czego woda wpływająca do kotła ulega rozdziałowi i zmywa znajdujący się w kotle namul. Proste, ale nie każdy o tym wie.

W wodzie zawsze znajduje się namul, który osiada na ścianach kotła. Ale i z namulem można sobie poradzić, jeśli kran wodny otwiera się z zamkniętą, na skutek czego woda wpływająca do kotła ulega rozdziałowi i zmywa znajdujący się w kotle namul. Proste, ale nie każdy o tym wie.

Albo lanca wodna. Palacz R. Turak z Łańcuta wprost zapytał głównego energetyka ze stalowolskiej elektrowni tow. Buchmana co to jest takiego i jak ją zbudować. Zwykła żelazna rura z 5 mm otworem, którym wylatuje woda strumieniem na rozgrzane rury opłokowe.

Jak bardzo jaka lanca, oddawna stosowana w Związku Radzieckim, była potrzebna w elektrowni, opowiadał palacz Bełzak. Niez to roboty było kiedyś z opłokami. Kiedy zaczęło spalać muł, opłoki ulegały raz po raz zaskalowaniu. A szkła niełatwo usunąć, chyba poprzez zmniejszenie wydajności elektrowni. Na to nie można było sobie jednak pozwolić.

Para uchodzi bokiem

W dyskusji znalazło również odbicie zagadnienie oszczędzania energii również elektrycznej jak parowej. Nie na wiele zda się wysięk palaczy, ich walka o każdy kilogram węgla, gdy produkowana przez nich droga energia, która można przetwarzać bryły żelaza w dudniące motory, jest niekorzystnie wykorzystywana lub telekomunikacji manowatrowana. Takich wypadków nie brak, są zbyt częste, by można na nie machnąć lekceważąc ręką.

Wychoźmy ze skóry — wołał R. Turak z zakładów goznelinowych w Łańcutu. By utrzymać żądane ciśnienie pary, Palacze pękają od zęboli i milkiego jakos o to głowa nie boli, by parą ta naprawdę oszczędnie gospodarować. Zawory mają szpary, „kolnie” są nieszczelne i para głośno syrocz uchodzi w różne strony najzupełniej bezproduktywnie. Całe jej chmury ulatują wprost przez dach.

Nie boli o to głowa również kierownictwo zakładu i tego właśnie palacze z Łańcuta nie mogą zrozumieć. Bo czyż można wymusić tego rodzaju stosunek do czynnego udziału załogi w walce o produkcję nie tylko wysoką, ale i pewną, o możliwe pełne wykorzystanie każdego grama surowca, każdej cząstki węgla. Reszta nie dzieje się to wyłącznie w Łańcutu.

W Krośnie także nie jest w tym zakresie lepiej. Palacze z

Sięgnięto po radziecką literaturę fachową, skonstruowano lancy i problem przestał być problemem. Zimna woda wlatująca na rozgrzaną warstwę szklaki, powoduje jej kurczenie i całe jej kawały opadają w dół. Kotły mogą znów spokojnie pracować. Wszystkie przekazy są wolne. Takie i inne urwały, spostrzeżenia, wzminki i projekty, jakie padły podczas narady były skrzętnie notowane.

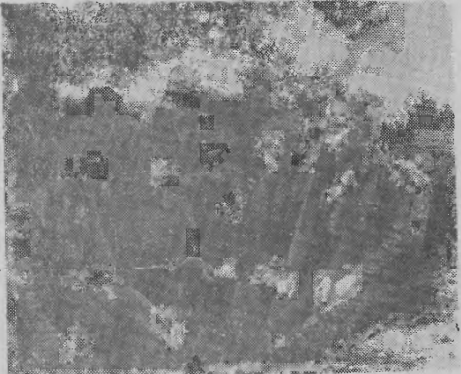
Palacze postarają się nie jedno doświadczenie fachowców innych zakładów pracujących, przeniesić na własne podwórko. Będą się krytycznie przyszykując urządzeniom w ich kotłowniach, i z uwagą przestają nawyki w metodzie i ich obsługiwania.

W dyskusji znalazło również odbicie zagadnienie oszczędzania energii również elektrycznej jak parowej. Nie na wiele zda się wysięk palaczy, ich walka o każdy kilogram węgla, gdy produkowana przez nich droga energia, która można przetwarzać bryły żelaza w dudniące motory, jest niekorzystnie wykorzystywana lub telekomunikacji manowatrowana. Takich wypadków nie brak, są zbyt częste, by można na nie machnąć lekceważąc ręką.

NARADA wojewódzka palaczy kotłowych i energetyków pomyslna jako pewna, wymienna doświadczeń, osiągnięć jedyną wówczas swój cel, gdy palaczom w kotłowniach umożliwi się stosowanie nowych metod pracy. Gdy kierownictwo techniczne potraktuje oszczędzanie węgla jako rzecz pilną i dla całej ogólnoproduktowej gospodarki, ważną. Palacze bowiem i energetycy postanowili jedynie sobie, zdani na własne siły, nie będą w stanie przejąć cięższego się tu i ówde przywrócić tego muru ruinarności i przesądów.

Familiatę o tym zwiastowała wiadomość z kierownictwa partyjnego i związkowego. J. BABIŃSKI

Jak agitator Piękoś popularyzuje apel ZG ZMP



Na zdjęciu: Trzeci od lewej agitator szer. Piękoś czyta kolegom apel ZG ZMP z Notatnika Agitatora.

Przewodzący zajęta w polu oficer Tomera ogłosił przeryw. Wkrótce nawigacja jest ciekawa rozmowa, do której przylączył się szeregowy Piękoś. Zolnicza rozmawiał o zbliżającym się Zlocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

Agitator szer. Piękoś opowiadał kolegom, co zobaczy młodzież na Zlocie. Mówił, że Złot ten będzie wielkim świętem naszej młodzieży, będą tam również delegacje młodzieży z innych krajów. — Posłuchajcie koleżdy — powiedział agitator — z jakim uczuciem w swoim apelu zwraca się Zarząd Główny ZMP do młodzieży polskiej, a w tym i do nas — żołnierzy. — Wyciągając z kieszeni Notatnik Agitatora rozpoczął czytać. Wszyscy z uwagą słuchali paląc papierosa.

— Na apel ten — wyjaśniał agitator — polska młodzież pracująca i ucząca się staje do szlachetnego współzawodnictwa, podejmując zobowiązania przedzłotowe. Wszyscy pragną jechać na Złot.

— Trudno sobie wyobrazić — wtrącił szer. Galka — jak pragnąłbym jechać tam i brać udział w tej pociągłej i radosnej manifestacji młodzieżowej. — Będę pracował i szkolę się jeszcze wytrwale niż dotychczas, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki w wyszkoleniu — powiedział.

Przewa dobiegła końca. Agitator szer. Piękoś oświadczył na zakończenie żołnierzem:

„Nasze uczestnictwo w Zlocie zależy tylko od sumiennego szkolenia się, uczciwej pracy i przewodnictwa na każdym odcinku naszej trudnej, lecz jak bardzo zaszczytnej żołnierskiej służby dla dobra naszej ukochanej ojczyzny”. — Zolnicze dobrze zrozumiał słowa agitatora. Po skończonej przerwie z jeszcze większym zapalem przystąpili do dalszych zajęć szkoleniowych. Nie szczędili wysiłku, pragną przecież polnie powitać Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, wiedząc, o tym, że i oni są również tylni budowniczymi. TADEUSZ BOCHINSKI

Jeszcze 47 dni!

Młodzież huty Stalowa Wola przyjęła Złot ogromną falą zapału. Młodzież wydziału na-

prawowego, produkując w pracy społecznej — produkuje również w produkcji. Zaciągnęła ona „Warty Złotowe” na agregatach swego wydziału. Brygada im. Komсомола i im. Korbalińko wej podjęła bardzo cenne zobowiązania, które realizuje z pełnym poświęceniem, kol. Garbarki, Uberman, Palucki, niezorganizowany Piwowar i wielu, wielu innych podjęli zobowiązania indywidualne, dotyczące podniesienia wydajności i jakości produkcji. Kol. Lach, Uberman i Szarfman w ramach zobowiązania przedzłotowego wykonali z metala odznakę huty „Stalowa Wola”, którą przedstawiciele naszej huty wręczyli na II Wojewódzkiej Konferencji ZMP w Rzeszowie.

Zelmpowiemie Andrzej Uńwałski pracownik wydziału narzędzi i pomocy zobowiązanie swoje wykonał na 8 dni przed terminem dając oszczędności 580 zł. Zobowiązał on się do doproważenia do stanu używalności dwóch detali z terminem wykonania do 1 czerwca 1952 r.

W podejmowaniu zobowiązań i realizacji ich wyróżnili się tacy, jak Kazimierz Mierzwa — pomocnik formierski, który osiągnął 327 proc. normy. Kolega ten jest wzorowym zelmpowcem i aktywnym członkiem; kol. Bednarz, który wyrobił 159 proc. normy również jako pom. formierski, który pracuje wraz z towarzysznym Jaićem.

Indywidualne zobowiązania podjęli Józef Fluda, przewodni czasy wydziału odlewni stalowa wyrobili 185 proc. normy, Rudnicki 168,7 proc., Drabik 160,5 proc., Lakota 160 proc., Go mulo 153,4 proc. normy. Młodzież stalowolska pracując wykonała planów produkcyjnych walczą o prawo udziału w Zlocie.

ZOFIA KORCZAK

Krótką pamięć ludzi z Watykanu

— trzeba było znaleźć innego sojusznika — stała się nim kolejna klasa panująca — burżuazja.

Gdy całą Europę opanovał faszyzm nieomocniła zabrał się nawiązać do pogańskich misteria (wyczytany pani Matyldy Hindenburg, gotująca marzenia o arcykapłanstwie germańskiego boga Wotana) — to jednak Watykan nie znalazł słowa potępienia dla tych, co na „nowy porządek” usładowi przerabiał dziesiątki krajów przy pomocy kul oraz Oświeceniów, Majdanów, Ravensbruecków, Orenienburgów.

Tenże „Osservatore” oświadczał, że „kościółowi jest obojętne, czy ustroj państwa jest arystokratyczny czy demokratyczny, parlamentarny czy antyparlamentarny”. Znalazł się jednak jeden wyjątek od tej zasady po pierwsze wojnie światowej, kilka zaś następnych — po drugiej. Pierwszy wyjątek to ZSRR, przeciw któremu Watykan, oceniając podobno nie interesuje je się ustrojem państwa i „interesami ziemskimi” wszczął wszelką nagonkę krucjatę, do której wszystkich niewoływał, kiedy hitlerowska kohorta party na weschód. Drugi wyjątek — to państwa demokratycznej ludowej, które znalazły się od razu pod ostrzeżeniem wszelkich środków propagandy Watykanu, nie pomijając specjalnych ilościowych stwarzonych dla kształcenia szpęgłów i dywersantów.

Może więc przynajmniej ekonomicznej ustroju państwa jest w ramach owych „interesów ziemskich” obojętne Watykanowi. Ale i to nie. Wota co prawda Watykan: „Pamiętajcie, że mecie duszę nieśmiertelną. Nie chcecie więc zamienić dóbr niebieskich i wiecznych na dobra doczesne”. Ale słowa te wypowiadał papież nie do bankierów np., ale do... robotników, którzy

mogliby strajkować o podwyżkę, lub domagać się nacjonalizacji fabryk. Dla bankierów papież ma słowa zupełnie inne. Powiada im mianowicie w przemówieniu do dyrektorów Banku Włoskiego w 1950 r., „(am servire Dio)” oraz „podkreślamy, z takim naciskiem społeczny aspekt waszego zawodu”. Wobec kupców ów papież, zalecający rezygnację z dóbr doczesnych, jest tak uprzejmy, że oświadcza im: „Nie chcemy przepuścić tej okazji bez powłócznia wam kilku słów na temat chrześcijańskiej koncepcji waszego zawodu” (kwiecień 1950 rok).

Jeśli chodzi o amerykańskich imperialistów, to przede nie kto inny jak właśnie obecny papież pisał do Trumanu: „Nikt bardziej niż my nie życzy Waszej Eksceleencji sukcesu, a dla pomyslnego osiągnięcia pańskiego celu stawiamy Panu do dyspozycji nasze środki”. Czyżby papież myślał wtedy o powołaniu Trumanu w... kowidnu petrałow? Chyba nie, jeśli jego organ ciągle ów „Osservatore Romano” — nazwał propozycję redukcji zbrojeń i zakazu używania broni atomowej „całkowicie pozbawionymi sensu”.

A dla usprawiedliwienia wojennych zbrodni mordochów bakteriologicznych i prądów powrotnych, plawiących w kwi Foree, redaktor „Osservatore”, hrabia Della Torre, pisze: „Kiedy narody (czyli kapitalistyczne państwa) poczują, że cena pokoju jest zbyt wysoka, że lepiej zgodzić się na śmiertelne ryzyko byle z tym (np. z rewolucją społeczną) skończyć — wówczas wojna będzie usprawiedliwiona”.

Takie to są obrutki, ilustrujące ową „niezależność pełną i absolutną od wszelkich interesów ziemskich” watykańskiej stolicy, jej zwierzchnika Piusa XII oraz jak obdarzonego krótką pamięcią organu watykańskiego „Osservatore Romano”.

JAN DĄBROWSKI

Odczwała się tuba prasowa Watykanu, dziennik rzymski „Osservatore Romano”, odczwała się, aby obudzić wykępcę się w obliczu opinii publicznej, z urzędów prasy demokracji w w szczególności „Tribuny Ludu” na temat ulegania wpływom amerykańskiego imperializmu, na temat wprężenia kościoła przez „niemieckiego papieża” w służbę agresji.

Twierdzi zatem „Osservatore Romano”, że „Watykan zawsze wykonywał swoją niezależność pełną i absolutną od wszelkich interesów ziemskich”. Co prawda nie przyznaje na to żadnego przykłądu, żadnego dowodu. Wyręczył go więc w tym, z podprezidentem historii w ręką.

Przypomnieć tu wypadnie o takim na przykład słynnym przez kilka wieków sfor mularstwu „Gesta Dei per Francos”. — „Czyni Boga dokonywane rękami Franków”. W epoce katolickiego cesarstwa w Francji wszystko, co czynili feudalni władcy Francji, z góry otrzymywali aprobatę stolicy papieskiej. Później za interesowanie Watykanu skłoniowało się na „Rzymisko” młencyści cesarze żyli z papieżami w zgodzie, za co papieże wywdęczali się np. wyklinając tych polskich królów, którzy usładowi zasługę na polskim tronie bez aprobaty wymienionych cesarzy. (Petrz dzieje Polski w czasie walk o tron synów Władysława Hermana).

Później, po Rewolucji Francuskiej Watykan przetrzął swe sympatie na austriacką monarchię Habsburgów. Znowu stał się im gotową kłajwą na ich wrogów, jak np. na krakowskich powstańców z roku 1846. A jednocześnie, nie wyzwalając się sojuszu z monarchiami i popieranymi monarchów, nawlazał przyjeździe słowami z republikami burżuazyjnymi. Leon XIII w encyklikach z 1888 i 1890 roku pisał, do katolików powinni być lojalni wobec współczesnego państwa, bez względu na jego formę. Oczywiście — gdy powoli poczuli zniknąć feuda-

Dobrze nam się wiedzie na nowych gospodarstwach

WOJCIECH I FRANCISZEK Serafin wraz ze swym sąsiadem Michałem Litwinem, przyjechali w swoje dawne sirony, aby pomóc gospodarce ze swymi byłymi sąsiadami. Franciszek Litwin, zanim pojedzie do swojej dawnej wsi wstąpił ze swymi towarzyszami do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN. Chcieli oni podziękować władzom za takie życie, o jakim od dawna myśleli, a obecnie mają na nowych gospodarstwach. Wszyscy trzej wjechali przed dwa miesiącami z gromady Krzątki w powiecie kolbuszowskim, jako osadnicy do powiatu gryfickiego w pow. szczecińskim.

Niedługo gospodarza za zadawano są z obecnego życia. „No, nie to co Serafin — mówi Wojciech przed — ziemia była licha i brakowało jej. W zaden sposób nie można było wyżyć osiem gęb na 3 i pół hektarowym zagoniu. Wybijali kłn kłnem, aby jako tako wyżyć. Teraz to i życie przedaj led, chce się żyć i robić. W moim posiadaniu jest piękny murawiany dom, a w nim 8 obszernych izb. Jak się

woła na mnie czasem oburzy i palnie do chałupy, to nie mogę ja w tyłu izbach odszukać — kończy mrużąc oczy ze śmiechu. Jego sąsiad Michał Litwin począł mówić medowierzał, ani władzom ani gazetom. Wierzył bzdurnym plotkom bogaczy wiejskich. „Nieraz tak człowiekowi nahucał do głowy o biedzie, o drożyznie, o zdeptawianych gospodarstwach, a nawet mówił, że i urodzaje są kiepskie, bo powietrze inne i ciągle mgły”.

Pojechal wraz ze swymi sąsiadami i przekonał się naocznie o wszystkim, że to co twierdził „mąciwoły” nie jest prawdą.

Ziemia urodzajna, zabudowa nia dobre, a które eg gdzieś poniszczono, remontuje firma za darmo, na koszt państwa. A i urodzaje są nie takie, jak w Kolbuszowskim, o wiele bogatsze. Dziś Litwin wie, bo zrozumiał co miała na celu propaganda bogaczy. Dążyli oni zawsze aby ma łocolni chłopci utrzymywali się jak najdłużej w przeludnionych gromadach. Mogli oni wyszukać biednych chłopów i za pół darmo wynajmować do roboty

w czasie nastlenia robót pola wóej wiosną czy latem.

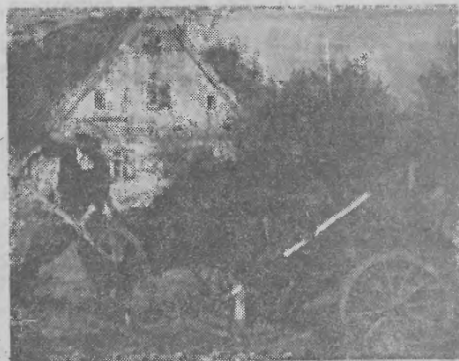
LITWIN gospodaruje obecnie na 7 ha urodzajnej ziemi i dostаточно żyje wraz z 8-osobową rodziną. Cieszy się darem jaki otrzymał od władzy ludowej. Ma jednego konia, trzy krowy, piękne zabudowania gospodarskie i chowa sporą ilość drobiu. Na dawnym gospodarstwie w kolbuszowskim tego nie miał, a od roboty aż mu mierz krzyżę cierpły. I tak z tego diabła było. Obecnie przesiedlając się, otrzymał od państwa bezwrotną pożyczkę na zagospodarowanie się w kwocie 1500 zł i jeszcze ma otrzymać odszkodowanie za zeszlaczonocne oszyny, które pozostały w swej gromadzie.

Zanim pojedzie — obgadajmy wszystko. Zapytuje on się przedstawiciela Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, ilu jeszcze chłopów z województwa rzeszowskiego mogło by wjechać w ich strony. „Miejsc jest dosyć a nas zwerbowałem dwóch z naszej wsi Krzątki, mieszają opodal mnie i żyje im się dobrze, chwala sobie i mnie dzisiaj dziejąca”.

„No, aleśmy się zatrzymali — mówi Litwin — a już sporo czasu zeszło, a spraw do załatwienia jest mnóstwo. Do wsi trzeba wstąpić, może ktoś zechce jechać z nami”. Głupi ten, co kłepie biedę i siedzi na skrawku ziemi tutaj — nie chce mu się w świat ruszyć — przecież to wszy stko dla nas, możemy skorzystać z dobrodziejstw państwa — kofczą goście i zęgnają się z nami. JESZCZE raz dziękują za wszystko i na odchodnym mówią:

Spodziewamy się, jeszcze tego lata naszych krajanów z województwa rzeszowskiego, im więcej na będzie, lepiej i śmieiej będzie się gospodarzyli. Wszyscy ci, którzy jeszcze dotychczas wzięli w to, w co my przedtem też częściowo nie wierzyli, do czasu wyjazdu, niech się z tego śmieją i niech jak najprędzej przyjeżdżają i zagospodarowywują nowe, piękne budynki i ziemię, które czekają na nich. Niech tak, jak my poinformujmy się w przesyłach rad narodowych i wjeżdżają, a będzie im dobrze i ich rodzinom.

W. PRZETACZNIK



NOWI OSIEDLENCY W WOJ. OLSZTYŃSKIM
W POWIECIE PASLECKIM W GROMADZIE JELONKI OSIE DLIL SIĘ STANISŁAW PASLECKI Z RODZINĄ POCHODZĄCY Z GROMADY KLESZCZYN W POW. RYPIN. POSIADAŁ ON TAM 1,4 HA ZIEMI, NA NOWYM MIEJSCU ZAS OTRZYMAŁ 7,97 HA, MIESZKANIE W MUROWANYM DOMKU I ZABUDOWANIA GOSPODARZE, A OPRO CZ TEGO POZYCZKĘ I NAWOZY SZTUCZNE. NA ZDJĘCIU: PODSIEDLIKOWSKI WYWOZI OBORNIK NA POLE. PRZY NAKŁADANIU POMAGA MU SYNEK WACŁAW. CAF — fot. Motł

LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Na „gołych” tokarkach nie można pracować

Próbem już raz do redakcji „Nowin” o uchwytach do tokarek. Sprawa ta nie znalazła jednak należytego rozwiązania. Uchwytów wódz jeszcze nie ma. Obecnie zakłady w Łodzi przysyłają do naszego zakładu nowe tokarki, jednak bez należytego ich wyposażenia — jedynie słowne, są zapiekłe gołe”. Tokarka taka przypomina człowieka bezrękiego — chodzi, lecz się pracuje.

Gdy wjeżdża do naszego wydziału samobród z jakimiś tokarkami, wszyscy stajemy koło niego, patrząc co to za maszyny, jakiej firmy. Po rozpakowaniu, gdy okaza się, że są z wiadomej firmy — przestają być obiektami zainteresowania. Każdy odwraca się i więcej na nie nie spogląda, bo i oć nam z takich tokarek, na których nie można pracować.

Wydział naszego zakładu ustosunkowuje się do tej sprawy wybijając biurokraczkę — wykuje jedynie robotę placową wyszła zamówienia na uchwyt, a my całym nie stęcamy wyglądami kiedy wreszcie nadejdą zamówione części. Czujemy tak już pół roku. Należałoby więc bliżej zainteresować się sprawą uchwytów, bo my sądzymy, że ich brak jest wynikiem nie czego innego tylko niedbalstwa.

Obecnie mamy już 7 takich to karek i wydajność naszej pracy jest wskutek tego bardzo niska.

Sprawa powyższa była już poruszana na zebraniu naszej organizacji partyjnej, lecz niestety żadnego rozwiązania na niej nie znalazć. Główny mechanik odpowiedzialny nam wówczas, że nie się nie da zrobić, bo maszyny są z firmy, która produkuje tokarki bez uchwytów. Trzeba więc po kład obłożyć ładnie towami, jakimiś pokrowcami i czekać... Zie jest jeżeli tak stawia sprawę organizacja partyjna i bier nie ustosunkowuje się wobec naszych trudności. A przecież o należytej produkcji powińni my się bć wszyscy i wykonać w tym względzie naprawdę bolszewickie cechy. Znajdujemy się na wspólnym froncie walki o wykonanie zadań planowych — takie mamy hasła i trzeba nam je realizować.

Jeżeli nie ma już innego wyjścia, to może naszymi trudnościami zainteresowały się pokrowce nam zakłady produkcyjne, posiadające w zapasie uchwytów do tokarek i pomocy nam. Przetrzebujemy nił nie 8 uchwytów. Od ich otrzymania, zależy wykonanie naszych planów produkcyjnych.

Marian Kolański
Dęba k. Tarnobrzega

Dział obrabiarek stanowi wąskie gardło

Pracownicy naszego zakładu starają się o terminowe wykona nie zadań planowych. Prawie cała zalogą podlega zobowiązaniu na cześć 60-lecia urodzin łow. Bieruta i święta i Maja. Podczas wart biurotych wie bliu naszych towarzyszy przekraczało wysoko swoje dzienne zadania, wykonując je jak np. Władysław Miciel, Tadeusz Karp — w 460 proc. Zobowiązania podją również nasz personel z kontroli technicznej, wzywając wszy stkie działy do podniesienia produkcyj i zmniejszenia ilości bractw.

Mimo tych wysiłków nasz plan miesięczny nie został wykonany. Dział obrabiarek nie nadąza za innymi stanowiskami produkcyjnymi, zwłaszcza zaś za działem montażowym. Są wyprawdzie pewne trudności materiałowe (do produkcji używa się często materiałów zastępczych) jednak mimo wszystko poważnie hamuje lok produkcyjny za organizacja pracy, brak dziennych harmonogramów i brak kontroli wykonania.

Oddziałowa organizacja partii na zainteresowała się tymi trudnościami i uchwala egzekutywy polecił zarządzać harmonogramy roboty dziennych i wzmocnić kontrolę wykonania. Niestety nasze czynniki związkowe nie bardzo interesują się tym zagadnieniem. A przecież w wypadku zakłamywania się planów rada zakładowa powinna zwołać wspólne zebranie personelu inżynierjno-technicznego z aktywem robotniczym i spowodować usunięcie wyłaniających się trudności. Przewodniczącego rady nie wiadac jednak w naszych wydziałach. — Powinon on, naszym zdaniem — więcej interesować się niedomaganiami produkcyjnymi gdyż przy tym systemie pracy rada zakładowa traci wśród pracowników swój autorytet. Trzeba jej również więcej interesować się produktymi robotnikami naszego zakładu pracy.

Franciszek Gleń
Fabryka Maszyn i Sprzętu
Wiercniczego
w Glińsku Mariampolskim.

Doprowadzić planów do warsztatów i agitacja pogładowa — pomocą w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa

Jednym z podstawowych warunków realizacji planów miesięcznych przez zakłady pracy jest doprowadzenie odcinkowych planów do każdego warsztatu i każdego robotnika. Nie we wszystkich jednak zakładach pracy ten niezbędny warunek wykonywania zadań jest należycie rozumiany. Należymy w tych zakładach, gdzie plany miesięczne rozdają na dzienne i doprowadzono do każdego warsztatu, widac wzrost wydajności pracy i zwiększenie zainteresowania robotników stopniem realizacji codziennych planów.

Spełnienie tego warunku przy nowoczesnym wprowadzeniu dobrych, choć prostych form agitacji pogładowej sprawa dość trudna i wymaga od inicjatorów oraz to nowych metod współzawodnictwa pracy.

Przykładem tego może być

chodzący Państwowa Huta Szkła w Jasle.

W dniu 1 marca br. doprowadzony został po raz pierwszy w tych zakładach pięciodziennej produkcji do władcom każdego meistra wszystkich zmian, którzy z kolei zapoznawali z nim członków swojego zespołu. Wywieszono równocześnie tablice wykresowe, na których obok nazwisk brygadierów widnieje się ilościowe wykonanie norm dziennych przez brygady oraz określa się jakość wykonywanej produkcji.

Robotnicy sprawdzali codziennie ilość i jakość wykonanej przez siebie pracy, porównywali ją z poprzednimi wynikami, dyskutowali o wszystkich sprawach związanych z produkcją i osiagali coraz to lepsze wyniki. W ten sposób pomiędzy poszczególymi zespołami wywalała się szczelna

rywalizacja — współzawodnictwo pracy.

I tak, gdy przez kilka pierwszych dni maja przodowała zmiana ob. Kosby wyprzedzając wszystkie inne w zakresie produkcji, a także wywalizując z nią zmianę ob. Piątkę, to w dniu 4 maja br. brygady ob. Piątkę wyprzedzowała o 113 sztuk więcej niż zmiana Kosby. Wysoki poziom produkcji uzyskany w tym dniu przez obie brygady, pod koniec miesiąca, jak przez pozostałe, które stają się dorównać przodującym.

Wyniki produkcyjne notowane na tablicy wykresowej zapoznawali zespoły z tożkami wykonawcami planów i zobowiązali do coraz wyższej wydajności. Jednak agitacja pogładowa w Państwowej Hucie Szkła w Jasle trwała krótko.

Tablica wyników dziennych wypełniona została po raz ostateczny w dniu 14 maja br.

Dobrego referatu współzawodnictwa pracy nie dopi nowuje tak prostych rzeczy jak wpisane na tablicę cyfr produkcyjnych, trudno zrozumieć. Nie wiadomo również dlaczego nie interesuje się sprawą propagandy pogładowej rada zakładowa. Przecież sprawa agitacji pogładowej na zakładzie to jeden z najważniejszych czynników mobilizacyjnych do wykonania planu. Bez rozpoczęcia, dobrej roboty, należy nadal kontynuować. Trzeba więc powrócić do systematycznego kontynuowania propagandy pogładowej w hucie szkła w Jasle. Sprawa ta, jak wykazują pierwsze próby jest ściśle związana z realizacją i wykonaniem planów.

(14)



(23)

Następnie Jintan powiedział mi, że tajna oficerna organizacja garnizonu tokijskiego postanowiła obalić rząd i uprosić cesarza żeby ogłosił dekret o dalszej wojnie z Rosją. Akcje wyznaczono na godzinę 23.

Na pytanie Jintana, czy się do nich przyłączam, odpowiedziałem: „tak”.

Major Hatanaka zapowiedział mi, że w razie niepowodzenia musi się popieknć samobójstwo, trzeba więc mieć przy sobie kopetę z przedśmiertną notatką i pieniędzami na pogrzeb. I do dła uśmiechem.

— Można dołączyć wiersz podany mi, jeżeli zdążyte, wymyśle piękne poświętnie imię budajskie.

Jintan przeczwał mi z gniewem: — To na wszelki wypadek. Prowadzenie sprawy nie tlega wątpliwości. — Pokłepaj mnie po plecach. — Jak tylko generałomiano uformuje rząd i oznajmi, że każdy z osiemdziesięciu milionów Japończyków będzie gotów na śmierć, Ameryka zaproponuje remis i zawrzemy z nią odrębną pokój. Wtedy zacinie się rzecz najcięższa.

Nikt z nas nie wiedział wtedy, że owe władomości o spodziewanym wysadzeniu rosyjskich spadochroniarzy w Tokorozawa były pospółną gadaniną. Wierzyliśmy wówczas każdej pogłosce dotyczącej Rosjan. I edyby ktoś nagle zadowolony do mnie i powiedział: „Czojgi radzieckie postują się naprzód — w stronę Oskali” — ja, zamiast się zastanowić, od razu machinalnie podałbym tę wiadomość dalej.

Dowiedziałem się wkrótce, że źródłem plotek o radzieckim sędancie koczającym i o zamierzonym przez rząd oddaniu stolicy cesarstwa Rosjiomano były ulskie rozruchy w okolicach Tokio, w dzielnicy Inogashiro, z jakiegoś tajemniczego samolotu: czy to naszego, typu „hamaki”, czy amerykańskiego „P-51”. Ta historia pozostała się wyjątkowa.

Poniknialnie o godz. 23 w jednej z komnat najwyższych spher

tamentów monarcha podszedł do mikrofonu i zaczął czytać tekst dekretu.

— Wzlawszy pod twągę potężnie w całym świecie i dzisiejszy stan imperium oraz pragnąc w drodze nadzwyczajnej unormować sytuację, obwieszczam moim bogobojnym, wiernym poddanym co następuje. Poleceniem rządowi cesarskiemu zawiadomić Amerykę, Anglię, Chiny i Związek Radziecki o przyjęciu wspólnej deklaracji.

— Swego czasu wypowiedziałem wojnę Ameryce i Anglii, tylko gwoli zabezpieczenia niezależnej polityki imperium i spokoju w Azji Wschodniej, nie mając, rzecz jasna, zamiaru naruszać suwerenności innych krajów ani zagrozić ich stanowi państwa. — Kiedy myślim o wierszach podanych, poległych na polu walki i przy swoich warształach pracy, o wszystkich tych, co stracili życie w sposób nieswycyki, moje płaciorada włączoność pekną z żalu.

— Znam prawdziwe uczucia wiernych poddanych, aoli w obecnym stanie rzeczy muszę wytrzymać to, co jest nie do wytrzymania i znieść to, co jest nie do zniesienia.

Głos monarchy utrwalono na płycie. Przy ceremonii utrwalenia była obecni minister bez teid, dyrektor Biura Informacyjnego Sifimomora oraz par członków Ministerstwa Dworu i pracownikóws Ośrodka Radiowego. Po skończeniu zapisu otoczył aparat zapisujący i zaczął sobie podawać płytę z rąk do rąk. Oficer oddziału armii Kwatery Głównej stojący przy drzwiach obok dwu pułkowników z oddziału adiutantów przybyłszy, nie zdołał zauważyć, kto wiał płytę ostatni. Następnie pracownicy Ośrodka Radiowego szybko otoczyli do wazki aparat i mikrofon i czezen z ministrem Sifimomorą opuścili apartamenty.

Była godzina 23 minut 20. Akcja zaczęła się dokładnie przed 20 minutami.

W tokoszu wzięła udział tylko garstka oficerów, głównie gwardzistów przyocznych i kilkadziesiąt członków skrajnie prawicowych organizacji — Willy Zurawieffo Kiangoru, szkoły Wielkiego Wschodu i Towarzystwa Jasnego Ducha. Reszta nie uznana za potrzebne przyłączyć się do rokoczu. Między nimi rozchodzili się już wieści o katastrofalnym położeniu w Mandżurii. Niezadługo wieści o katastrofalnym położeniu w Mandżurii. Niezadługo wieści o katastrofalnym położeniu w Mandżurii. Niezadługo wieści o katastrofalnym położeniu w Mandżurii.

Rokoczenie obadziły wysyłając osem bram wędgowców do rezydencji monarchy i zabił dowódcę gwardii przyobcznej, generała lejtnanta Mori, który odmówił dania rozkazu do wystąpienia pod ległym sobie pułkiem.

c. d. a.

List z Warszawy

Wspaniały dworzec centralny wyrośnie w stolicy za trzy lata

Czy znajdzie się w Warszawie człowiek, którego nie interesowałyby rozwój stolicy, jej rozwój? Można śmiało powiedzieć, że takich ludzi nie ma

w stolicy. Dlatego tak licznie od widziane są — i to od pierwszych dni — miejsca wielkich budów, dlatego tak wiele jest zawieszonych, ochotniczych rąk do odgruzowywania terenu, do prac porządkowych, do pomocy budowniczym Muranowa, Tras, W-Z, czy MDM-u. I dlatego takim ogromnym powodzeniem cieszą się w Warszawie wszystkie wystawy makiety, projekty architektoniczne, czy rysunki, przedstawiających obraz przyszłej, socjalistycznej stolicy.

Nic też dziwnego, że i ostatni regionalny pokaz architektury, zorganizowany w obrzynie hali Lu Politechniki Warszawskiej zgromadził licznych zwiedzających.

Obok Pałacu Kultury między ulicami Złota, Al. Marchlewskiego, Al. Jerozolimskich i Marszałkowską stanie Dworzec Centralny. Dworzec szarmonizujący jest z architekturą Pałacu Kultury i Nauki. Patrząc na makietę, wyobrażamy sobie proporcje ogrom przyszłego budynku dworcowego. Te drobne białe kolumnki, otaczające gmach dworcowy — będą wysokie na pięć pięter.

Dworzec będzie miał kształt czworoboku i spełniać będzie na czelną zasadę budownictwa socjalistycznego — to znaczy, że wszystko w nim będzie przystosowane do potrzeb, wygody i wymagań estetycznych człowieka.

Dworzec będzie miał 10 wejść, przy czym główne — od ulicy Złotej — będzie miało 16 metrów szerokości. Wyjścia, których również będzie dziesięć, prowadzić będą na ulice Marszałkowską i Marchalską. Ponad dwadzieścia kasa zapewni sprawny sprzedaż biletów.

Obrzynie, półhektarową przestrzeń zajmą pomieszczenia użytkowe, przeznaczone dla wygody pasażerów. Będą tu więc obszerne, komfortowe poczekalnie, świetlice zaopatrzone w gazety, książki i radio, pomieszczenia "Orbis", w których podróżny będzie mógł załatwić wiele spraw, bez potrzeby udawania się do centrum miasta. 250 osób mieszcząca kawiarnia i tyleż osób mieszcząca restauracja, kilka barów, jak: mlekarnia, mięsny, rybny — umożliwią podróżnym posilenie się przed lub po trudach podróży. Zakład fryzjerski, gorące natryski — pozwolą odświeżyć się przed wyjściem na miasto. Matki z małymi dziećmi będą miały specjalną salę, gdzie nie tylko będą mogły nakarmić czy przewinąć swoje maleństwa, lecz gdzie znajdą pomoc i radę fachowej pielęgniarki.

Oczekiwanie na pociąg zostanie się już zdłużone, dworzec posiadać będzie bowiem kino na 400 miejsc, gdzie czas szybko ałeci.

Dworzec Centralny łączyć się będzie podziemnym połączeniem z dworcem podmiejskim "Śródmieście". Nad peronami i torami od ulicy Złotej aż do Al. Jerozolimskich prowadzić będzie kilkunastometrowa kryta galeria z zejściami na każdy peron.

Nowy, wygodny, odpowiadający wymogom stolicy dworzec gotowy będzie za trzy lata. Prace wstępne zostały już rozpoczęte.

Dworzec Centralny będzie pierwszym pięknym dworcem gotowym w Warszawie. Bo dawniej Warszawa nie mogła poszczycić się odpowiednimi dworcami. Zapoczątkował nieudaną serię dworców pierwszą "drogi żelaznej", otwartej w dniu 14 czerwca 1845

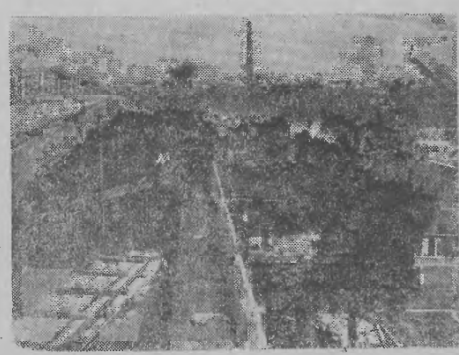
r. na pierwszym aż... 30 kilometrowym odcinku. Był to tzw. Dworzec "Wiedeński" i mieścił się przy ulicy Marszałkowskiej, między ulicami Chmielna i Al. Jerozolimskimi. W r. 1852 powstała na Pradze dworzec "Petersburski" (obecny Wilejski), a w 1866 "Terespolski" (obecny Wschodni). Dworce praskie z dworcem "Wiedeńskim" łączyły konno tramwaj, popularnie zwany "ropuchą". Miał on przystanki "w miarę potrzeby" przy Złotej i Królówskiej, służył głównie do przewożenia towarów z dworca na dworzec i chodził tak nieregularnie, że nikt nań nie korzystał.

Wszystkie te trzy dworce dalekie były od wymagań, stawianych nowoczesnemu budownictwu. Ciężne, pomur, ciasne, nie zapewniały podróżnemu najmniejszych wygód.

W okresie międzywojennym projektowana była wprawdzie budowa nowego Dworca Głównego — ciągnęła się jednak ospale przez wiele, wiele lat, stając się tematem satyr i humoresk. Wybuchła wojna — i nowoczesny dworzec legł w gruzach, zanim został ukończony.

Po wyzwoleniu, dawna bocznica towarowa "awansowała" do roli głównej stacji przyjazdowo-odjazdowej Warszawy. Prowizoryczne budynki stacyjne nie mogły oczywiście zaspokoić potrzeb dziesiątków tysięcy przewijających się tu w ciągu dnia i nocny podróży, zwłaszcza, że ruch pasażerski stale wzrasta.

Toteż mieszkańcy całej Polski tak licznie i chętnie odwiedzający stolicę, przyjmują wiadomość o budowie nowego dworca ze zrozmiałą radością.



ZIĘDNOCZENIE PRZEMYSŁOWE BUDOWY NOWEJ HUTY POD KRAKOWEM — ZARZĄD ZAKŁADÓW PREFABRYKACJI W CZYNNYCH PRODUKUCJE DLA BUDOWY KOMBINATU W NOWEJ HUCIE WSZYSTKIE ELEMENTY ŻELBETONOWO - WIBROWANE.

ROWNOCZESNIE PROWADZONA JEST BUDOWA NAJWIEKSZEGO W EUROPIE KOMBINATU PREFABRYKACJI, W KTÓREGO SKŁAD BĘDĄ WCIODZIŁY ZAKŁADY: WYROBÓTÓW, PŁYNBETONÓW I ZAPRAW MURARSKICH. KOMBINAT PREFABRYKACJI ZBUDOWANY BĘDZIE WJ NAJNO WSZYCH WZORÓW RADZIECKICH MAJĄC PRODUKCJĘ CALKOWICIE ZMECHANIZOWANĄ I ZAUTOMATYZOWANĄ.

KOMBINAT BĘDZIE ZAOPATRYWANY BUDOWLE SOCJALIZMU W POLUDNIOWYCH OKRĘGACH POLSKI W GOTO-WE PREFABRYKATY.

NA ZDJĘCIU: BRYGADA GIESIELSKA PRZODOWNIKA PRACY MIROSLAWA TOKARZA, WYRABIAJĄCA ŚREDNIO 270 PROC. NORMY PRACUJE PRZY BUDOWIE STROPU HALLI PRODUKCYJNEJ. NA ZDJĘCIU CIESLE: TEODOR PIEKARZ, ANDRZEJ TUREK I MIECZYSLAW MATRAS.

CAF — fot. Baranowski

Narodziny wielkiej budowli (III)

Ludzie natchnionej pracy

NA JEDNYM z przedmieść o siedla Tachia-Tasz zgarnięta wyrównuje nową drogę. Obsługuje zgarzniarkę Paweł Czernowal, były uczestnik obrony Sevastopola, dziś jednym z czołowych ślachułowców na budowie Kanału Turkmeneńskiego. Na kablinie jego maszyny widnieją rymek białego gołębia i napis "Pokój światu".

Czeremnowal jest jednym z wielu ludzi radzieckich, którzy, idąc za głosem serce, przyjechał na pustynię Kara-Kum, aby budować Główny Kanał Turkmeneński, przyczynić się swą pracą do ożywienia ogromnych połaci martwej ziemi. I kiedy za kilka lat na obszarach tych zalaże morze bawelny, a winogro na napętnią się ziołocym sokiem, życie ludzi radzieckich stanie się jeszcze bogatsze, piękniej.

Wielki cel rodzi wielką energię. Systematyczne wykonywanie z nadwyżką planu produkcji stało się tu tradycją, której hotdują wszyscy, poczynając od kierownictwa, a kończąc na murarzach, tynkarzach, cieślach.

Kierownik brzygady murarskiej 20-letni Turkmen, Taganow, powiada:

— Uchwalał rząd radziecki o budowie Kanału Turkmeneńskiego zapada w chwilę, kiedy budowałem domy mieszkalne w Krasnowodsku. Natchniam się wiedziałem sobie, "Twoje miejsce jest tam, na kanale".

TAGANOW przybył do Tachia Taszu wraz z grupą kolegów, również młodych jak on sam. Rażem kończył szkołę budowlaną, razem pracowali w Krasnowodsku i po przybyciu na trasę budowy Kanału przydzielono ich do jednej brzygady. Obecnie jest to jedna z najlepszych brzygad na budowie. Portrety Taganowa i jego towarzyszy można często oglądać w gazetach. Młodzy murarze są bohaterami reportaży, artykułów, audycji radiowych. Dewiza brzygady brzmi: "Co najmniej 200 proc. planu!" Brzygada zbudowała już wiele domów na terenie osiedla a na 1 maja oddała przedmiernowo do użytku letnie kino z widownią na 500 osób.

Dwa razy starszy od Taganowa, brzygadziśta Iwan Kołodziej był podczas wojny dowódcą oddziału i odniósł kilka ran. Po demobilizacji wrócił do zawodu stolarza. Początkowo pracował przy odbudowie zniszczonej przez hitlerowców Charkowskiej Fabryki Traktorów, póź

niej odbudowywał Stalingrad, budował domy w stolicy Turkmenu, Aszchabadzie. Niechciał po opublikowaniu uchwały rządu zgłosić się na budowę kanału Amu-Daria — Krasnowodsk.

Kołodziej ma wieloletnie doświadczenie pracy w zawodzie budowlanym. Z jego inicjatywy utworzono na budowie kanału pierwszą brzygadę kompleksową, złożoną z murarzy, malarzy, stołarzy, cieśli, tynkarzy. Taką rolę na organizacji pracy pozwalała jednej brzygadzie wykonać cały kompleks robót budowlanych — od wykopu fundamentów — do prac tynkarskich. Wzmagają to poczucie odpowiedzialności wszy śliskich członków brzygady za jakość pracy. Brzygada Kołodziejowa wykonuje stale 1,5 do 2 norm. Obok doświadczonych specjalistów w brzygadzie doskoła prace młodszy — zesłało czołni absolwenci szkół zawodowych.

LUDZIE zatrudnieni przy wielkich budowach komunizmu, sztukach nowych, doskonałych i wyodrejnionych metod pracy. Starają się oni maksymalnie skrócić przewidziane planem terminy poszczególnych czynności, zaoszczędzić dla państwa nowe tysiące rubli.

Wrzą z budową szybko rosną ludzkie. Syn kolechożnika, Gaidaj Muzyrkanajew, dopiero kilka miesięcy temu przybył na trasę kanału jako niewykwalifikowany robotnik. Dziś jest jednym z najlepszych majstrów warsni czech i słuchaczem kursu dla maszynistów koparek. Herman Jarosławski stał się tu doskonałym tokarzem-metalowcem i wyrabia stałe 140-150 proc. normy. Była robotnicą jednej z fa bryk moskiewskich, Tamara Ma karowa, robi szybko postępy w zawodzie kierownicy koparki.

W roku ubiegłym zalogą budownictwa elektrycznym wykonała ze znaczną nadwyżką plan robót budowlano-montażowych. Przemianowano 1.300 robotników, techników, inżynierów. 17-tu wyczerpano dyplomy uznania, wydane przez Radę Najwyższą Republiki Turkmeneńskiej.

Na trasie przyszłego kanału rośnie tempo, rosną ozary robot budowlano-montażowych. W porównaniu z rokiem ubiegłym rozniały tych robot wzrosną w roku bieżącym aż trzykrotnie!

A. KREWENKO

Odrodzenie hasła militarystyki pruskiego

Podpisując "układ ogólny", Adenauer popełnił bezprzykładny akt zdrady narodowej. "Układ ogólny" narusza, jednak nie tylko interesy narodu niemieckiego, ale wszystkich innych mijających pokój narodów. Ministerstwo spraw zagranicznych mocarstw zachodnich, którzy "układ ogólny" podpisali, dokonali aktu zdrady narodowej w stosunku do swoich narodów. Układ ten rozwinął ręce najbardziej agresywnym siłom w Europie — militarystom niemieckim.

Militarysty niemieckie nie kryją się już bynajmniej ze swolnt odwetowymi planami, wymierzonymi przeciwko wszystkim na rotom Europy. Bonisi ministrowi do spraw przedsielców, Hans Lukaschek, oświadczył niedawno na uniwersytecie w Fitolonii, że Niemcy winny przystąpić do walki przeciw nacjonalizmowi słowiańskiemu — jako czynnik w ciągu siedmiu stuleci. To oświadczenie członka rządu bonieckiego przypomina do zdżdenia stare, dobrze znane hasło "Drang nach Osten".

Jednocześnie odwetowcy bonscy coraz odwarci propagują inne Jeszcze hasło imperializmu niemieckiego — "Drang nach Westen", czyli dążenie do zdobycia terytoriów krajów zachodnio-europejskich. Tak np. hitlerowski generał, Fressner, oświadczył niedawno publicznie: "Kiedy będzie mi mieli 20 dywizji, innym językiem porozmawiam z Francuzami". Oświadczył generał hitlerowski, Rabnik, nawoływał podczas urzędowania w Zachodnim Berlinie "wieczoru towarzyskiego" faszystowskich przywódców wezwanych do odbudowy "Wielkich Niemiec", "w ramach językowych i kulturalnych grań" Niemiec. Jak wiadomo, reprofitycy faszystowskiej rozumieł pod tym określeniem zagranicę cudzych ziem, zarówno na Wechodzie, jak na Zachodzie.

W chwili obecnej kółka rządzące mocarstw zachodnich zawierają z takimi oto agresywnymi elementami sojusze wojenny, którego celem jest rozpętanie nowej wojny światowej.

Jak stwierdza nota rządu radzieckiego z 24 maja br. w obecnym czasie ma miejsce "zmowa między odwetowymi kółkami rządzącymi Niemiec Zachodnich a północnoatlantyckimi ugrupowaniem państw. Zmowa ta może odegrać się jedynie na wskroś poręczu odwetowych dążeń bonieckiego rządu Adenauera, który przygotowuje rozpętanie nowej wojny w Europie". Nota radziecka podkreśla, że kółka rządzące mocarstw zachodnich dążą nie tylko do ostatecznego odwarcia jednej części Niemiec od drugiej, ale i do przeczerstwienia ich sobie, pragnąc Jeszcze ściślej związać Niemcy Zachodnie z odbudowywaną armią zachodnio-niemiecką z agresywnym blokiem atlantyckim.

Kółka rządzące Bonn rozumieją doskonale, że jedynie przemocą narzuć można "układ ogólny" narodowi niemieckiemu. Dowodzi tego już sama atmosfera, w jakiej odbyło się podpisanie tego dokumentu. W dniu podpisania układu w mieście Bonn panował faktycznie stan oblężenia — ścigano tu ze wszystkich kraiów Niemiec przeszło 25 tysięcy uzbójców po zęby policji. Znamienny jest inny Jeszcze fakt. Mimo, że władze boniekie wydały zarządzenie, nakazujące wywieszenie szlendarów narodowych na gmachach rządowych we wszystkich ziemach (länder) Niemiec Zachodnich, załadowe w twórch z ogólnej liczy by dżewicęciu ziem organa administracyjne zarządzanie to wykonały. W pozostałych siedmiu, ze względu na oburzenie same, władze zrzeczywały z jego wykonania.

"Układ ogólny" podpisany został przez przedstawicieli kół rządzących krajów zachodnich i republiki boniekiej. Jednakże żadne podpisy Adenauerów czy Schumacherów nie zdolają powstrzymać narodu, protestującego w kategorięczny sposób przeciw tej nowej zmowie imperialistycznej. Jeszcze przed podpisaniem układu w carych Niemczech Zachodnich odbywały się tłumne demonstracje protestacyjne. W dniu podpisania układu w Essen, tam gdzie soldatiska zachodnio-niemiecka zamordowała niedawno młodego bojownika o pokój, Philippa Müllera, odbył się obrzynie wice, w którym wzięło udział 10 tys. młodzieży, przybyłej ze wszystkich zakątków Niemiec Zachodnich. Uczestnicy wiecu uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, wyrażającą ostrą protest przeciw "układowi ogólnemu".

Narody Niemiec, Francji i innych krajów w sposób zdecydowany występują przeciw "układowi ogólnemu", domagając się pokojowego załatwienia kwestii niemieckiej. Narody wszystkich krajów uważają notę radziecką, wystawiającą ponownie propozycję rozpoczęcia pertraktacji w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, za najlepszą drogę, prowadzącą do pokojowego i demokratycznego rozwiązania kwestii niemieckiej.

D. MIELNIKOW

Wychowanie morderców

Nie jeden z nas, czytając wiadomości o barbarzyńskich nalotach amerykańskich piratów powietrznych na miasta i wiekowskie, o bestialskich masakrach ludności cywilnej, dotonywanych reklamami żołnierzy amerykańskich, o pastwieniu się nad jeńcami wojennymi, zadaje sobie pytanie: "Jak się stało, że imperialistyczni prowokatorzy wojenni znaleźli posłuszne narzędzia realizujące ich zbrodnicze plany, że wychowali sobie całą armię morderców"? Odpowiedź nie jest trudna. Ci, którzy rządzą dzisiejszą Ameryką, wszystkimi środkami stojącymi do ich dyspozycji krzewili kult zbrodni i mordu, wszczepiają w nas, nienawidzę, rozpalają żądze gwałtu i grabieży. "Za bójstwo — to nasza metoda niepszania rasy. Niechaj inne narody słuszają swoje własne systemy, nasz system to zabójstwo. Jest to system amerykański — a zatem najlepszy" — w tych słowach zawarł G. H. Wallace program amerykańskich czełcieli wojny.

Tysiące dzienników, czasopism, radio, filmy i wydawnictwa znajdujące się w ręku imperialistów służą głównie do tego, by wpoić masom kult dla gangsterów i zawodowych morderców, których przed stawia się jako bohaterów. Toteż Stany Zjednoczone są krajem rekordów pod względem zabójstw. Według oficjalnych danych o głoszących przez FBI (urząd śledczy) w Stanach Zjednoczonych co 21 sekund popełniane jest poważne przestępstwo, co 44 minuty — morderstwo. O wpływie, jaki wywierają filmy na amerykańskie dzieci, pisał Jerkyn Lagman, amerykański psychiatrik: "Dziecko jest tak przekonane o mojej słuszności używania fizycznej przemocy, że o takim ideale nawet ma rzyć nie śmiało żaden niemiecki faszysta".

Mašina propagandowa USA coraz więcej uwagi poświęca apoczwianiu masowych morderców, wychwalaniu katów, ślejących śmierć na Korei. Rid gwaj przedstawiany jest jako bohater narodowy, ja ko wzór godny naśladowania.

Jeden z głównych podżegaczy wojennych, Eisenhower, w niedawno wydanej broszurze takie oto pragnie zaszczyścić "ideą" młodzieży amerykańskiej: "Wojna daje ludziom wznieście uczucia dumy w wspólnym wysiłku, w przeciwieństwie do tchórzliwych uczuć sta na pokoju, który spełniają dziś mózgi wielu młodych ludzi w naszym kraju".

Prasa, radio, teatr, literatura w ręku amerykańskich imperialistów służą między innymi do wychowania morderców, armii ludobójców, której zadaniem jest siać zniszczenie w imię interesów panów z Wall Street.

L. M.



Zabezpieczyć

Z tańczej stacji prowadzi do miasta ścieżka. W pewnym miejscu, na brzegu tej ścieżki, powstała jeszcze przed kilku laty wielka dziura, która w każdej chwili grozi nieszczerpliwym wypiekaniem.

Osoby, które dojeżdżają do pracy, a następnie przechodzą tą ścieżką, proponują, by zasypać ją ziwnem czy gliną, a niebezpieczny brzeg poprostu ogrodzić.

Poczekalnia

„Matłoda” Ludowa” przy ul. Grunwaldzkiej, zamieniona jest w poczekalnię. Pewien gość wszedł do lokalu o godz. 18.05. Wszedł i czekał, aż zjawi się kaskierka. O godz. 18.15 wszedła do sali 40-osobowa grupa osób a gość czekał dalej. O godz. 18.46 rzucił się łapczywie na podane jedło.

Potem doszedł do wniosku, że gdy przychodzi do sali jakaś większa grupa osób — to należy obsługiwać według kolejności, w jakiej do lokalu przybyli wszyscy obecni.

To jest poprostu tylko takim malutkim przypomnieniem.

Komunikat

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Handlu w Rzeszowie, zawiadamia, że bony migosno-tuszczonec na miesiąc 1 nie wydawane będą od 10 — 20 bm.

Wszystkie osoby, które pragną otrzymać bony migosno-tuszczonec na miesiąc winny uzyskać potwierdzenie zdolności (wzrost nie 1) w miejscowościach w których są zameldowane. Zakłady pracy na terenie Rzeszowa, zobowiązane są sporządzić dokładne listy i terminowo dokonać wybrania bonów migosno-tuszczonec w Wydziale Handlu.

Rejestracja w sklepach trwać będzie do 22 bm. Dodatkowo rozdziel bonów migosno-tuszczonec na czerwiec rozpoczyna się 9 bm. i trwać będzie do 11 bm. (włącznie). Rejestracji dokonywać można do dnia 14 czerwca bm.

Legitymacja do odebrania

W redakcji „Nowiny Rzeszowskie” jest do odebrania zgubiona legitymacja kłocijowa na nazwisko Mazar Józefa.

Modele suszaków produkują uczniowie Liceum Pedagogicznego

Najbardziej wartościową paszą dla bydła jest należytą przygotowane i zebrane siano czy koniczyna. Stwierdzają jednak, że większość naszych łak znajduje się w stanie dzikim, niebronowanym i nieracjonalnym. Rezultat — go jest tak, że łąka niezasiada i niebronowana porasta mchem i wydaje fliche plony, które w sumie stanowią m. — kowartościową paszę.

gogicznego w Rzeszowie. Po zaznaimieniu się z treścią aonau oraz przestudiowaniu broszury pt. „Jak produkować do bre siano” — uczniowie klasy III „b” postanowili, chociaż drogą pośrednią, dopomóc chłopcom w akcji siano-kosów. Przedsiębiorcy uczniowie postanowili wykonać najprostsze modele suszaków, tj. przyrządów służących do racjonalnego suszenia siana

i zaczął produkcję modeli suszaków, które służąc będą perlegendom wyjeżdżającym na wieś w ramach akcji oświaty rolniczej.

Przedsięwzięcia swe uczniowie Liceum Pedagogicznego w Rzeszowie zrealizowali w ramach czynu przedlotosowego. Kazimiera Macek korespondent



Amel uczestników Ogólnokrajowej Rady Aktywu Gospodarczego, której tematem była właśnie sprawa omówienia sposobów wzmocnienia bazy paszowej — znalazł swój niezwykły żywy oddźwięk wśród uczniów Liceum Pedagogicznego (widzimy je na zdjęciu wraz z inicjatorami tego przedsięwzięcia). Po prelekcji prof. Stano na temat konieczności podniesienia jakościowej bazy paszowej — uczniowie przystąpili do realizacji swych zamierzeń.

Przygotowania do akcji wczasów letnich w pełnym toku

DĘBICA. Jak nas informują w komisji powiatowej wczasów letnich dla dzieci w Dębicy prace przygotowawcze do tegorocznej akcji są już na ukończonym. Po zakwalifikowaniu, kończy się obecnie badania lekarskie młodzieży wypytowanej na wczas. Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Dębicy zorganizował specjalne kursy szkolenia kierowników i wychowawców placówek letnich z udziałem osób z pow. dębickiego i mieleckiego. W tej chwili przygotowują się remonty i adaptacje budynków, w których odbędą się kolonie dla młodzieży.

cy, Gawrzyżowej, Piłźnie, Ropczyce i Sedziszowie oraz zakłady w Pustkowie organizują dla 370 dzieci — 7 półkolonii, które będą uruchomione w wspomnianych miejscowościach pow. dębickiego.

W pow. dębickim będzie czynnych w bieżącym roku 8 dziecińców dla 350 dzieci. Dziecińce zorganizują przychodnie gminnych rad narodowych. Kilkudziesięciu aktywistów-zestawców wyjadzie na obozy szkoleniowe w Sanoku i w Rzeszowie, a 14 harcerzy weźmie udział w kolonii przedlotosowej w Trzcinicy (pow. Jastrzębski) bezpośrednio uda się na ślad do Warszawy.

Należy stwierdzić, że powiatowa komisja wczasowa w Dębicy zrobiła wiele, dlatego można się spodziewać iż młodzież wczasowicze zadolener będzie zarówno z pomieszczeń jak i zaopatrzenia placówek. (Jag) (3308)

Krzepnie przyjaźń młodzieży szkolnej i robotników

RZESZÓW. Ostatnio przedstawiciele WSK Rzeszów spotkali się w Ropczych z młodzieżą Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Metalowej. Celem spotkania było nawiązanie współpracy i wymiany kulturalnej pomiędzy Wytwórnią Sprężu Komunikacyjnego i młodzieżą szkół ropczyckich. Po wspólnych przemienieniach przedstawiciele WSK i młodzieży — opracowano plan przyszłej

współpracy, w ramach której racjonalizatorzy i przodownicy rzeczowskich zakładów utrzymać będą stały kontakt z młodzieżą. Organizowane będą odczyty na tematy nowych metod pracy i usprawnień, a kino z kładowe wyświetlać będzie filmy naukowe i rozrywkowe. Na tezy dodać, że Wytwórnia Sprężu Komunikacyjnego w Rzeszowie pomoże uczniom Liceum Mechanicznego przy budowie internatu.

Natomiast młodzieży obu szkół pomagać będzie przy dekorowaniu zakładów i weźmie udział w realizacji znowiawianych podjętych dla uczczenia Złota Młodych Rzeszowianków — Budowniczych Polski Ludowej.

Komitetowi opiekunów WSK i młodzieży ropczyckich szkół życzymy dobrych rezultatów i wspólnej pracy dla dobra Polski Ludowej. (3172)

Protestujemy!

My, członkowie Zakładowej Organizacji Związkowej Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego przy Państwowej Szkole Podstawowej nr 9 w Rzeszowie na zebraniu w dniu 24 maja br po wysłuchaniu listu otwartego więźniów antyfrankistowskich do opinii publicznej całego świata — solidaryzując się z ludem hiszpańskim i klasą robotniczą wszystkich krajów, w wyrażeniu wielkiego oburzenia, z powodu nieludzkiego traktowania więźniów politycznych w Hiszpanii przez dyktatora Franco.

ZOB przy Szkole Specjalnej w Rzeszowie

Nasi korespondenci piszą

POWSTANIE NOWA SZKOŁA. Ostatnio w Czełkaju (gm. Ropczyce) odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której uchwalono wybudowanie nowej szkoły podstawowej w tej miejscowości.

1 czerwca podobna ekipa wyjechała do spółdzielni produkcyjnych w Nagwyszynie. (3237) M. Turak

W czasie sesji na salę przybyli harcerze szkół ropczyckich, którzy żywcili radnym owoce obrad. (3245)

EGZAMINY NATURALNE W PEŁNYM TOKU. Młodzież 11-letniej szkoły TPD w Stalowej Woli już od dłuższego czasu żyje pod znakiem egzaminów maturalnych, które wykazują dobre opanowanie materiału przez poszczególne uczniów.

Także uczniowie klas niższych w dalszym ciągu intensywnie przygotowują się do egzaminów końcowych. (3218) H. Paszkiewicz J. Brud.

CZYN ZŁOTY

Młodzież Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Dębicy zorganizowała — w ramach czynu złotowego — ekipy agitacyjno-propagandowe, które wyjeżdżają z bogatym programem artystycznym do państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i громад.

Młodzież 11-letniej szkoły TPD w Stalowej Woli już od dłuższego czasu żyje pod znakiem egzaminów maturalnych, które wykazują dobre opanowanie materiału przez poszczególne uczniów.

Także uczniowie klas niższych w dalszym ciągu intensywnie przygotowują się do egzaminów końcowych. (3218) H. Paszkiewicz J. Brud.

Coż zaniósł już złom metali niezależnych do najbliższego punktu skupu?

Każdy może wziąć udział w ciekawym konkursie

W związku z akcją masowych wycieczek organizowanych przez PTTK pod hasłem „Szklankę Pokoju i Planu 6-letniego” Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego rozpisuje konkurs na najlepszy opis wycieczki odbytej w terminie od 16. 8. br.

W konkursie może brać udział każda grupa uczestnicząca w wycieczkach przepro-wadzanych w czasie od dnia 11 maja br. do 20 lipca 1952 r. Opis powinien składać się z dwóch części.

- 1. Techniczno-organizacyjnej.
2. Opisejowej i przebiegu wycieczki.

Wykazany powyżej „masowy wycieczki w terenie”. Za fotografie tego typu przewidziane są specjalne nagrody. Najlepsze prace konkursowe zostaną nagrodzone. Jako nagrody wyznaczono m. in. diodiodiorniki, rower, biblioteczki, sprzęt turystyczny, sprzęt sportowy, przejażdżanie w wczasu wędrownym PTTK, książki, albumy itp.

Opisane są fotografie ilustrujące wycieczki, jako tema

ZGUBIONO wkład do prawa jazdy Nr 0033/52 kategorii III wydany przez Urząd Komunikacji przy MRN Rzeszów na nazwisko Mularz Henryk. G 810

ZGUBIONO legitymację służbową i przepustkę stałą WSK Rzeszów na nazwisko Ingłot Franciszek. G 808

SKRADZIONO legitymację służbową wydaną przez WRN Rzeszów na nazwisko Przysiecki Jerzy. G 807

DUŻY słoneczny pokój w centrum Katowic z uzynalnością kuchni z osobnym wejściem, zamienię na podobny w Rzeszowie, wiadomość poste restante Katowice 1 „Wanda”. G 806

Wszyscy rzetelni pracownicy dbają o należyte zabezpieczenie swego warsztatu pracy przed pożarem

Wiadomości Sportowe

Puchar Polski. Rozgrywki piłkarskie Pucharu Polski są masową imprezą, mającą na celu propagandę kultury fizycznej oraz upowszechnienie sportu piłkarskiego wśród najszerszych mas młodzieży miast i wsi.

W rozgrywkach o Puchar Polski z terenu powiatu rzeszowskiego, biorą udział wszystkie drużyny kół LZS-u, które grają w mistrzostwach wszystkich 6 klas, oraz te zespoły, które zgłosiły się wyłącznie do Pucharu Polski Komisji gier i dyscypliny SPN WKFF biorąc pod uwagę udział w rozgrywkach Pucharu Polski drużyn mistrzowskich wszystkich klas (za wyjątkiem pierwszych drużyn klasy I, które wezmą udział w trzecim rzucie rozgrywek) podzieliła wszystkie zespoły na 2 grupy — seniorów i juniorów. Rozgrywki w powiecie rzeszowskim o Puchar Polski rozpoczęły się już 1 czerwca br. W rozgrywkach tych bierze udział 32 zespoły seniorów oraz 20 drużyn juniorów.

nie kobiet SKS „Junak” pokonał Stal Rzeszów w stosunku 2:0. W grupie mężczyzn SKS „Junak” wygrał z SKS Czudca 2:0, a przegrał z Włókniarzem Strzyżów 1:2.

Również w ramach obchodu święta Ludowego odbyły się na boisku gimnazjalnym w Strzyżowie pokazy walki bokserów, w których brał udział wicemistrz zawodniczy rzeszowski Stal, a ekipa bokserów przysięckich Strzyżowa instruktor Edward Gac.

PUCHAR POLSKI. Spółnia Rzeszów juniorzy — LZS Pobitno 1:7 (1:3) Włókniarz II Strzyżów — LZS Godowa 1:4 (2:1) Włókniarz III Strzyżów — LZS Godowa II 2:0 (1:0) Kolejarz Przemysł — Budowlani 1b 2:1 WKS — Gwardia Przemysł 3:0 (1:0) LZS Żurawica — WKS II 4:0 (2:0) LZS Przybyszówka — Gwardia II Rzeszów 5:4 (2:3) LZS Przybyszówka (Juniorzy) — Gwardia (im.) 5:0 (2:0)

Ala w swej pracy zespół napotyka na pewne trudności. Członkowie skarżą się na brak opieki ze strony PKKF w Lubawczowie, który zupełnie zapomnieli, że taki zespół istnieje w Nowej Grobli. Młodzi sportowcy wjeżdżają prośbą o pomoc fachową, prośbą o wytyczne do dalszej pracy. Należy przewodniczący PKKF w Lubawczowie nie był jeszcze w Nowej Grobli. Michał Greń

W ramach święta ludowego, odbyły się na boisku gimnazjalnym w Strzyżowie, rozgrywki w szałkowce z udziałem drużyny Stal z Rzeszowa, Włókniarza Strzyżów SKS z Czudca i SKS „Junak” z Strzyżowa. W gru-

pie kobiet SKS „Junak” pokonał Stal Rzeszów w stosunku 2:0. W grupie mężczyzn SKS „Junak” wygrał z SKS Czudca 2:0, a przegrał z Włókniarzem Strzyżów 1:2.

W ramach święta ludowego, odbyły się na boisku gimnazjalnym w Strzyżowie, rozgrywki w szałkowce z udziałem drużyny Stal z Rzeszowa, Włókniarza Strzyżów SKS z Czudca i SKS „Junak” z Strzyżowa. W gru-

W ramach święta ludowego, odbyły się na boisku gimnazjalnym w Strzyżowie, rozgrywki w szałkowce z udziałem drużyny Stal z Rzeszowa, Włókniarza Strzyżów SKS z Czudca i SKS „Junak” z Strzyżowa. W gru-

W ramach święta ludowego, odbyły się na boisku gimnazjalnym w Strzyżowie, rozgrywki w szałkowce z udziałem drużyny Stal z Rzeszowa, Włókniarza Strzyżów SKS z Czudca i SKS „Junak” z Strzyżowa. W gru-

W ramach święta ludowego, odbyły się na boisku gimnazjalnym w Strzyżowie, rozgrywki w szałkowce z udziałem drużyny Stal z Rzeszowa, Włókniarza Strzyżów SKS z Czudca i SKS „Junak” z Strzyżowa. W gru-

Odpowiadamy

„Mała czytelniczka” w liście do redakcji pisze: „Zbliża się koniec roku szkolnego i chciałabym pojechać do którejś ze szkół plastycznych. Nie wiem tylko, czy na terenie Rzeszowa jest taka szkoła?”

Szkoły takiej w Rzeszowie nie ma (istnieje jedynie Państwowa Szkoła Muzyczna), Szkoły, które Was interesują znajdują się w Jarosławiu i Sedziszowie. Są to: Państwowa i Liceum Sztuk Plastycznych (Jarosław) i Państwowe Liceum Techniki Plastycznych (Sedziszów). Absolwenci obu tych liceów mają możliwość dalszego studiowania, ew. zostają skierowani do pracy zawodowej.

J. Kukuł, Czudca, Stefan Orlós Gliuchów pow. Lancut. W Waszych sprawach interweniujemy, o wynikach powiadomimy osobno.

środa 4 CZERWCA

Dziur nocny: Apteka Północna nr 2, ul. Grunwaldzka 3. Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 1, tel. 69. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 68.

LANCUT Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieskiego 17, tel. 48

MUZEUWIE: Rynek 7 — otwarte od godz. 10 — 15.

KINA APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Box adresu” — prod. francuskiej, godz. 18 i 20. ZACHĘTA (ul. Okrzei 7) — „Na scenie” (prod. radzieckiej) — godz. 17.30 i 19.30

LANCUT — Znicz: Siedmiu smiatych

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Redakcja Rzeszów ul. Głogowskiego 7. Telefon: sekretariat odpow. — 16.00, druk. — 16.00, kultura — 16.00, polityka — 16.00, dział m. i k. — 16.00, dział korespondentów — 15.31, redakcja naczelny — 10.78, Redaktor naczelny — 10.17 (15.36).

Oddział: „Nowiny Przemyskie” Przemysł — Plac na Bramie 12, tel. 340 „Nowiny Podkarpackie” Krasno ul. Nowotki 6 tel. 229. Oddział RSW „Prasa” Plac Stalina 19, l p — 18.36, dział odpow. — 18.20, PPK „Ruch” — 38.80. Prenumerata zakład 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, komis. 15 gr, kwartał 13,50 zł, półrocze 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze w miejscach. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderyka Głosa 2, Form. 63 X 31 1/2 gazet.